

KURJER ZACHODNI

» ISKRA «

ROK XXVIII

Niedziela 18 lipca 1937 r.

Nr. 195

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową 2.50

BROWAR KSIĄŻĘCY TYCHY

poleca swoje słynne piwa:

jasne (pełne) ciemne Książęce Kuracyjne słodowe

Od 300 lat najwyższa klasa produkcji światowej.

Reprezentacje we wszystkich większych miastach Polski.

PRZEDSTAWICIELSTWO NA SOSNOWIEC:

SOSNOWIECKA HURTOWNIA PIWA

ANDRZEJ STYKA i GWIDON NOWACKI

SOSNOWIEC — SIELECKA 27 Telef.: 6-24-93

NA ŚMIERĆ I ŻYCIE ZAPOWIADAJĄ CHINY WALKĘ Z JAPONIĄ

SZANGHAJ, 17.7. Władze chińskie w Pekinie ogłosiły, że pogłoski o przyjęciu przez nie warunków japońskich i podpisaniu oświadczenia umowy nie odpowiadają rzeczywistości.

Przeciwnie Chińczycy gotowi bronić się do ostatka.

NIEBEZPIECZNA SYTUACJA

LONDYN, 17.7. Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest bardzo niebezpieczna. Zdaniem korespondentów angielskich wybuch wojny między Chinami, a Japonią jest kwestią dni, jeśli nawet nie godzin najbliższych.

TOKIO, 17.7. Dzienniki tokijskie bez różnicy kierunków, i koła wojskowe podtrzymują rząd w jego polityce chińskiej i żądają zastosowania jaknajstrzeższych środków, nie cofając się nawet przed otwartą wojną. Znamienne artykuły na te tematy zamieszczają dzienniki „Asahi”, „Mijako”, „Kokumin” i in.

Na powagę sytuacji wskazuje fakt że wczoraj szef gabinetu sztabu generalnego znowu został przyjęty przez cesarza na godzinnej audjencji i zreferował położenie w Chinach Północnych.

WAHANIA POLITYKÓW

TOKIO, 17.7. Zmniejsza się tu zmiana atmosfery w sprawie Chin Północnych.

Politycy japońscy zdają sobie sprawę z tego, że gdyby kroki nieprzyjacielskie zostały raz podjęte, to zlokalizowanie konfliktu w Chinach Północnych byłoby rzeczą trudną.

ŻĄDANIA JAPONJI

TOKIO, 17.7. Korespondent Havasa po zasięgnięciu opinii władz wojskowych, kół politycznych, dziennikarskich oraz dyplomatycznych uzyskał następujące informacje co do celów Japonii w Chinach północnych:

1) Japonia domaga się kontroli strategicznej w Chinach północnych aż do rzeki Żółtej

ze względu na konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa Mandżukuo w wypadku konfliktu z Sowietami.

2) Japonia pragnie uzyskać maksimum wpływów gospodarczych celem pozyskania ze źródeł surowców oraz z północno-chińskiego rynku zbytu dla przemysłu japońskiego.

Japonia nie dąży ani do aneksji Chin północnych, ani do utworzenia nowego państwa autonomicznego na wzór Mandżukuo. Nawet koła wojskowe uznają, że Chiny północne stanowią integralną część Chin. Japonia pragnie sobie zapewnić wpływy w Chinach północnych

pozostawiając suwerenność polityczną w ręku rządu nankińskiego. Chiny północne aż do rzeki Żółtej mają dla Japonii olbrzymie znaczenie strategiczne ze względu na ich położenie pomiędzy Mandżukuo, Mongolią Wewnętrzną i pozostałymi Chinami. Ponadto w Chinach północnych krzyżują się najważniejsze linie kolejowe.

CZANG-KAI-SZEK NACZELNYM WODZEM

TOKIO, 17.7. Z Nankinu donoszą, że marszałek Czang-Kai-Szek objąć ma z chwilą wybuchu wojny naczelne dowództwo wszystkich chińskich sił zbrojnych na lądzie, morzu i powietrzu.

Spisek na życie Stalina

Teror i egzekucje

KOPENHAGA, 17.6. Duński dziennik „Politiken” podaje wiadomość o wykryciu przez GPU nowego spisku na Stalina. Stalin miał być według planu zamordowany w podróży na urlop wypoczynkowy.

Na czele spisku miał stać Obolenski — „czerwony arystokrata”.

Wykrycie spisku wywołało nową falę teroru, aresztowań i egzekucji.

Dr. B. CZARSKI

Choroby kobiece i akuszeria
SOSNOWIEC, UL. TEATRALNA 1
od 5 — 7
tel. 61630
P O W R Ó C I Ę.

Nadzwyczajna sesja Sejmu w sprawie konfliktu wawelskiego

WARSZAWA, 17.7. (tel. wł.) Zarządzeniem z dnia 17 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej otworzył sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Zarządzenie o otwarciu sesji wręczył w dniu dzisiejszym marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów Wł. Paczowski.

Zarządzenie brzmi:
Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu. Przedmiotem obrad Sejmu może być wyłącznie sprawa wymieniona w zgłoszonym przez posłów wniosku, którego odpis załączam do niniejszego zarządzenia.

Jurata, dnia 17 lipca 1937 r.
Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki
Prezes Rady Ministrów

(—) Stanisław Sikiedziowski

Podobne brzmienie ma zarządzenie o otwarciu sesji Senatu.

Jak wiadomo, posłowie zgłosili wniosek o otwarciu sesji nadzwyczajnej celem uchwalenia ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania w zakresie oznaczonym art. 55 ust. 1 Konstytucji dekretów dla załatwienia sprawy

wy samowolnego przeniesienia przez ksc. metropolitę Sapiechę szczątków Marszałka Józefa Piłsudskiego, a wymagających wprowadzenia zmian w obowiązujących aktach ustawodawczych.

Jak się dowiadujemy marszałek Car zwołał nadzwyczajne posiedzenie Sejmu na wtorek 20 bm. o godz. 16.

Tragiczna śmierć młodego harcerza-pilota na lotnisku w Katowicach

Wczoraj przed południem w czasie lotów ćwiczebnych zdarzył się na lotnisku w Katowicach tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 20-letniego harcerza, Pawła Czekały z Pawłowic na Śląsku.

Lotnik Stanisław Murawski holował na samolocie szybowiec prowadzony przez Pawła Czekały. Czekały nie mógł na znacznej wysokości opatrować szybowca i wyskoczył. Czekały miał uprawiać spadochron, lecz ten nie

nak nie otworzył i młody lotnik upadając doznał bardzo poważnych obrażeń, tak, że wkrótce zmarł.

Sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach, nadkomisarz Brodniewicz, w towarzystwie podwładnych urzędników śledczych oraz wiceprokurator Sądu okręgowego udali się natychmiast na miejsce wypadku.

Komisja ma za zadanie zbadać przyczynę tragicznego wypadku.

Dymisja rządu W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 17.7. (tel. wł.) Rząd premiera Hodzy postanowił w piątek podać się do dymisji. Prezydent Benesz przyjechał ze swej rezydencji letniej i zaraz przyjął premiera Hodzę, który wręczył mu dymisję gabinetu.

Dymisję prez. Benesz przyjął, powierając Hodzy misję utworzenia nowego gabinetu.

100 zabitych, 200 rannych

PUTNA (Indie) 17.7. W katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w odległości 15 mil od Putny, zginęło 100 osób a 200 odniosło rany. Lokomotywa wyjechała z 3 wagony wywróciły się

Straszny wybuch benzyny

ATLANTIC-CITY, 17.7. Wskutek wybuchu zbiornika z benzyną, 190 osób doznało mniej lub więcej ciężkich poparzeń. 92 osoby musiały przemieścić do szpitala. W ogniu stało ponad 50 tys. galonów benzyny.

HISTORYCZNE POSIEDZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele władz z województwa dr. Grażyńskim na czele.

Otwierając posiedzenie marszałek Sejmu Śląskiego, Karol Gziesik, wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu Śląskiego ma znaczenie historyczne, odbywa się bowiem jako pierwsze w amienionych warunkach prawno politycznych. Dnia 15 lipca wygłosiła konwencja genewska, co pociągnie za sobą gruntowną zmianę w ustawodawstwie Śląska i wywrze swój wpływ na psychikę pewnej części społeczeństwa w tej prowincji.

Zarówno społeczeństwo jak i Sejm Śląski żegnają tę umowę międzynarodową z ulgą.

Niewątpliwie leżała u jej podstaw idea wzniosła obrony praw ludzkich, ale w życiu praktycznym stała się ona instrumentem nadużyć moralnych obywateli w stosunku do swego państwa. Stwarzała przywileje dla jednej grupy ludzi ze szkodą dla drugiej, przy czym trzeba stwierdzić, że wypaczenie idei i intencji konwencji genewskiej dokonywało się w mniejszym stopniu na odcinku rzeczywistej mniejszości narodowej a raczej nadużywała jej ta warstwa społeczeństwa Śląskiego, którą zwykliśmy nazywać renegatami.

Dzisiaj po 15 latach sumiennego stosowania przepisów konwencji genewskiej w województwie Śląskim należy się uznać i głęboki szacunek społeczeństwu Śląskiemu za jego pełną cierpliwość i patriotyzm postawę.

Może ono z dumą spoglądać na wyniki swych wysiłków we wszystkich dziedzinach życia.

Po 15 latach swego bytu pod skrzydłami Orła Białego — Śląsk stał się potężnym bastionem myśli polskiej, pracy i dumy narodowej na wysuniętym posterunku ziem zachodnich Rzplitej.

Przy tej sposobności pragnę sprostować pewien fałsz w pojęciu prawnym w stosunku konwencji genewskiej do autonomii Śląskiej.

Konwencja genewska jako umowa międzynarodowa nie ma nic wspólnego z autonomią Śląską, opartą na ustawie Sejmu Rzplitej z dnia 15 lipca 1920 r. Z upływem konwencji genewskiej autonomia Śląska zostanie nienaruszona. Zagadnienie autonomii jest naszą

sprawą czysto wewnętrzną, którą będziemy załatwiać zawsze zgodnie z interesem narodowym i państwowym”.

Po przemówieniu marszałka, które Izba przyjęła hucznymi oklaskami, — przystąpiono do obrad. Po referatach

posłów Palarezyka i dr. Kotasa, Sejm Śląski uchwalił w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o scaleniu gruntów. W ten sposób rozciągnięta została na obszar woj. Śląskiego ogólnopolska ustawa scaleniowa.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego i nigdy nie zapomnianego Męża i Ojca

ś. p. Antoniego Matuszewskiego

odprawiona zostanie za Jego duszę dnia 19 lipca b.r. tj. w poniedziałek w kościele Najśw. Marii Panny w Sosnowcu Msza św. na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych

ZONA Z SYNKIEM

Książę Kentu przyjeżdża do Polski na zaproszenie hr. Potockiego

KRAKÓW, 17.7. (tel. wł.). Na zaproszenie Alfreda hr. Potockiego przyjeżdża na zamek Łańcutki brat króla angielskiego Jerzego VI, ks. Kentu.

Pobył ks. Kentu w Łańcutcie ma charakter zupełnie prywatny. Dostojny gość zabawi w gościnie u Alfreda hr. Potockiego kilka dni, częściowo na zamku Łańcutkim, częścią zaś w Julinie, letniej rezydencji hr. Potockich. Ponadto przewidzianych jest wiele imprez na cześć ks. Kentu oraz wybitnych osobistości, które w tym czasie bawić będą na zamku Łańcutkim.

Jak wiadomo, rodzina Potockich jest spo-

krewnioną z wieloma rodami angielskimi. Alfred hr. Potocki był studentem na uniwersytecie w Oxfordzie, gdzie poznał księcia Kentu.

W ramach programu pobytu księcia przewidziane jest zwiedzanie rasowej stadniny w Albigojowej oraz zaliczających się do najpiękniejszych na świecie parków i ogrodów hr. Potockiego.

Warto tutaj nadmienić, że w ogrodach tych znajdują się największe w Polsce ciepłarnie i szklarnie, w których hoduje się wspaniałe okazy kwiatów.

List od adwokata z Rumunii w sprawie majątku po ś. p. prof. Tyskim

Wczoraj nadszedł do Sosnowca list od adwokata z Rumunii, który zajmował się sprawami majątkowymi ś. p. prof. Tyskiego.

Jak wynika z listu, sprawy majątkowe ś. p. prof. Tyskiego nie zostały do tychczas zlikwidowane.

List był adresowany do rodziny zmar-

łego, został więc doręczony siostrze.

Jak wiadomo w sprawie tajemniczej śmierci ś. p. prof. Tyskiego prowadzi dochodzenie urząd śledczy w Sosnowcu.

List adwokata rumuńskiego cokolwiek wyjaśnia sprawy majątkowe ś. p. prof. Tyskiego.

Obrady Komitetu Ekonomicznego Ustalenie wytycznych państwowej polityki zbożowej

WARSZAWA, 17.7. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów na którym p. wicepremier Kwiatkowski przedstawił w sposób syntetyczny aktualną sytuację gospodarczą wraz z szeregiem uwag, dotyczących rozwoju poszczególnych elementów tej sytuacji.

Sprawozdanie p. wicepremiera uzupełnili pp. podsekretarze stanu dr. T. Grodyński i M. Sokółowski informacja-

mi o kształtowaniu się budżetu i bilansu handlowego.

W dalszym ciągu posiedzenia komitet ekonomiczny przeprowadził szczegółową dyskusję nad zagadnieniami, sytuacji zbożowej.

Stwierdzono, że tegoroczne plony kształtują się według ostatnich ocen, na poziomie niewiele niższym od przeciętnego, a przewidywania co do zbiorów nie usprawiedliwiają obaw o stan

aprowizacji kraju w zboża chlebowe.

W wyniku dyskusji zostały ustalone wytyczne w sprawie państwowej polityki zbożowej, które w najbliższych dniach zostaną zatwierdzone.

Wytyczne te zmierzają do utrzymania cen zboża w kraju na poziomie parytetu światowego.

Srodkami do osiągnięcia tego celu będą nie tylko zorganizowane w jesieni zakupy rządowe, ale również i normalne eksportu. Dalsze wytyczne zmierzają do jednoczesnego zabezpieczenia rolnictwu dostatecznej ilości pasz oraz do utrzymania norm przemysłowych.

W związku z uprzednią uchwałą komitetu ekonomicznego w sprawie utworzenia rezerwy zbożowej upoważniono ministra spraw wewnętrznych do zlecenia akcji tworzenia tych rezerw Państwowym Zakładom Przemysłowo-Zbożowym w ramach kredytów, przyznanych na ten cel ustawą z czerwca 1937 r.

Ponadto komitet ekonomiczny załatwił szereg spraw bieżących.

Aresztowanie komunistów W WARSZAWIE

WARSZAWA, 17.7. Onegdaj w godzinach rannych policja polityczna w Warszawie po dłuższych obserwacjach przeprowadziła w dzielnicach żydowskich szereg rewizji, które dały sensacyjne rezultaty.

Wykryto bowiem drukarnię, w której tłoczono odezwy i ulotki komunistyczne w językach polskim i żydowskim. Ponadto ujawniono 3 okręgowe składy nielegalnej literatury, przygotowanej już do rozesłania do niższych jednostek partyjnych, a przeznaczonych do kolportażu w związku z przypadającą na miesiąc sierpień kampanią Dnia antymilitarystycznego, zarządzanego przez moskiewski Komintern.

Nadto w mieszkaniach wybitnych działaczy znaleziono rękopisy, stanowiące instrukcje kompartii, wydawnictwo „Czerwony Sztandar”, szereg broszur referaty oraz w kilku miejscach kilka tysięcy gotówki partyjnej.

Zatrzymano kilkudziesięciu szkodliwych wywrotowców, członków wyższej instancji KPP. — jak zwykle żydów.

Aresztowanych osadzono w aresztach przy ul. Daniłowiczowskiej.

Nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Mussolini odwiedzi Hitlera

BAZYLEA, 16.7. „National Zeitung” donosi, że Mussolini odwiedzi Hitlera w Monachium przed 22 lipca. Na okres od dnia dzisiejszego do tej daty cała okolica Monachium została dla komunikacji lotniczej zamknięta. Hitler wezwał do Berchtesgaden wszystkich szturmowców ze swej gwardii przybocznej, nawet tych, którzy korzystali z urlopow. W Monachium skonsygnowano zasługujące na zaufanie formacje hitlerowskie ze wszystkich krajów Rzeszy.



GUY DE TERAMOND.

REKINY

34) Konkka obliczył mniej więcej, że minęło już przedpołudnie, potem popołudnie, które wydawało mu się wiekiem i że wreszcie nadszedł wieczór.

Kiedy przyniosą mi znowu prowianty? Czy przysłano mi tę dziewczynę przypadkowo? Skoro umię po polsku, może uda mi się przy jej pomocy ukłóżyć plan ucieczki?

Serce waliło mu jak młotem, gdy znów usłyszał zbliżające się kroki. Czy aby tylko zjawi się znów ta sama dziewczyna?...

Rzeczywiście ona ukazała się w drzwiach. Nadal miała ów dziwny wyraz oczu, pełen obawy i rozpacz.

Gdy nachyliła się, aby zabrać pusty koszyk i postawić nowy, Konkka zbliżył się do niej i ledwie dotykającym szepcieniem zapytał:

— Kim jesteś? Co tu robisz?

— Czy jej przybrany wyraz śmiertelnie-

go przestrasza, a usta poruszyły się tak cichym szepcieniem, że raczej domyślił się jej odpowiedzi, niż ją usłyszał.

— Cicho... Jeżeli on usłyszy, że rozmawiamy z sobą, nie będzie mnie więcej przysyłał...

Po czym dodała tym samym cichutkim szepcieniem:

— Niech pan nie śpi tej nocy...

Konkka posłuchał rady nieznanym. Człował z oczyma szeroko otwartymi w wiecznym mroku swego więzienia i oczekiwiał dalszych zdarzeń.

Nagle drgnął, usłyszał bowiem w ciszy nocnej przekręcanie klucza w zamku. Po chwili drzwi otworzyły się bezgłośnie i do izby wpadła owa dziewczyna, rzucając się w jego stronę.

Marynarz uczył, jak pięć nerwowych palczków chwycił jego muskularną dłoń i posłyszał szepc:

— Uciekajmy stąd!...

Poprowadziła go przez nieskończenie

długi korytarz, tak ciemny, że byłby się setki razy przewrócił, gdyby nie opatrnościowa ręka prowadzącej go dziewczyny.

Posuwali się naprzód z niesłychaną ostrożnością, unikając starannie wszelkich szmerów. Gdy nieopatrznie potykali się o jakąś chropowatość ziemi i w ten sposób wywołali szelest, odbijający się w śpiącym domu głośnym echem, stawali, wstrzymując oddech i długo nadskuchując, czy nikogo nie zbudzili.

Po pewnym czasie dziewczyna zatrzymała go.

Bardzo wysoko nad ich głowami, tak wysoko, że niepodobna było tego określić, jakby się znajdowali w głębi jakiejś studni, świeciły gwiazdy.

Byli więc na wolnym powietrzu.

— Wolni?... Uratowani?... — wyszeptał Konkka.

Widocznie jeszcze nie byli zupełnie bezpieczni, bo dziewczyna zbliżyła się do niego jeszcze bardziej i odpowiedziała równie niedosłyszalnie, jak przedtem:

— Cicho!... On może nas jeszcze dogonić!... Dopóki jesteśmy w tej dzielnicy, nie możemy być spokojni...

I znów chwyciła go za rękę, prowadząc po schodach i wąskich uliczkach tej dziwnej dzielnicy.

Od czasu do czasu przystawali, nad słuchując uważnie.

Nie słyszeli nic groźnego poza sobą. Za każdym razem nabierali nadziei i biegli na nowo.

Przy blasku księżyca oświetlającego okoliczne domy, Konkka rozpoznał teraz uliczki i zaułki, po których prowadził go Mehmet Ruhdi do owej palarni, w której go tak podstępnie uwięziono.

Nagle stanęli. Znaleźli się w owej szerokiej alei, okolonej drzewami, z której skręcało się wprost w zaułek.

Dziewczyna odetchnęła z głęboką ulgą.

Znajdowali się teraz w samym centrum miasta. Byli uratowani.

ROZDZIAŁ XXXII.

Ślub Józefa Konkki

W pół godziny po tych wypadkach, Konkka i jego towarzyszka zgłosili się do portiera pierwszorzędnego hotelu prosząc o dwa pokoje i coś do zjedzenia

(Ciąg dalszy nastąpi)

3 DNIA

Związek Ch. D. na Śląsku

Takim tytułem zapatrzył organ Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy” korespondencję z Katowic w której m. in. czytamy na temat „dekompozycji i zamknięcia na Śląsku niegdys wszechpotężnej Ch. D.”:

Niegdys wielka sprężysta, pociągająca masy polskie organizacja Wojciecha Korfantego, wlecze dzisiaj żywot suchotniczy, mimo że posiada dwa rozpowszechnione i stojące do jej dyspozycji organy prasowe: „Polonię” i bardzo poczytne „Siedem Groszy”.

Błędem by było przypisywać ten smutny dla sztabu Ch. D. stan rzeczy nieobecności w Polsce starego i doświadczanego działacza i przywódcy.

Przynajmniej tego zjawiska leżą znacznie głębiej i mają swe źródła zarówno w warunkach śląskich, jak też i w ogólnej atmosferze, jaka panuje w Polsce nowoczesnej.

Należy stwierdzić, że obecny, coraz zresztą szczuplejszy sztab partyni przestał oddziaływać atrakcyjnie na Ślązaków, coraz bardziej spragnionych jasnego, konkretnego i odpowiadającego ich pragnieniom programu politycznego. Pragną oni nie abstrakcyjnych i niezrozumiałych haseł z 19-go wieku, okraszonych wyciągiem z encyklik papieskich, ale jasnego i wyraźnego ujmo-

wania zagadnień życiowych i polityczno-społecznych, na co nikt z Ch. D. dać zadawalającej odpowiedzi nie potrafi.

Sztab dzisiejszych działaczy, grupujący t. zw. „korfanciarzy” na Śląsku stał się, może sam tego nie widząc, towarzystwem wzajemnej adoracji, nad którym kontrolę wykonywuje młodszy syn Wojciecha Korfantego, Witold, sympatyczny, ale niedoświadczony, i zbyt pewny siebie młodzieńiec, nie mający w dodatku odpowiednich doradców.

Brak wszelkiego dopływu nowych, młodych sił, ujawnił się w całej pełni podczas nieszczerzonej manifestacji połączonych sił chadecko-emperewskich w ubiegłą niedzielę, kiedy to mimo usilnych objawów środowisk śląskich, szumnych zapowiedzi i olbrzymich plakatów, rozlepionych na wszystkich płotach stolicy województwa, zdołano zmobilizować zaledwie 1.500 starszych mężczyzn i coś 800 kobiet, którzy zmęczonym krokiem szli pochodem przez Katowice po to, by na końcu na placu Targowym wysłuchać mów mec. Tempki i tow.

Oto obraz stronnictwa, niegdys bardzo potężnego, jednak nie umiejącego pójść „z żywymi naprzód” wleczonego przez zaprzyjaźnionego swego czasu bardzo organ Stronnictwa Narodowego.

Ilu rzemieślników żydów liczy stolica

Jak wynika z ogłoszonego drukiem sprawozdania żydowskiej Rady centralnej Związków zawodowych w Warszawie za ostatnie dwa lata do wszystkich żydowskich związków rzemieślniczych na terenie stolicy należy około 30.000 członków. Sekcje młodocianych w tych związkach liczyły około 4.220 członków. Z wymienionych niektórych branż dowiadujemy się ile członków do tych należy. W branży odzieżowej jest zrzeszonych 7.000 czeladników, w dziale skórzanym 3.000, w metalo-

wym 2.258, fryzjerskim 1.500, piekarskim 1.000, drukarskim 1000, pracowników chemicznych 900, malarzy 495, cukierników 465, rzeźników 300 zorganizowanych przy rzeźni miejskiej, 340 w związku, fotografów 220.

83 tysiące osób ZWIEDZIŁO LISKÓW

Według ostatecznych obliczeń wystawy „Praca i kultura wsi” w Liskowie zwiedziło 83.275 osób.

PRZYRODA DROGOWSKAZEM



Dzięki zastosowaniu szlachetnych włókien morwy do wyrobu bibułki papierosowej, najwyższą moc i delikatność osiągnęły samospalne zwiłki

Morvitan
STANISŁAWA WOŁOSZYŃSKIEGO

WYŁĄCZNE PRAWO STOSOWANIA WŁÓKNI MORWOWYCH DO WYROBU ZWIJEK PAPIEROSOWYCH ZASTR. U. PAT. Nr. 5034.

Drugi rok rewolucji hiszpańskiej

Przyczyny wybuchu i pierwsze początki rewolucji

Przyczyny, które spowodowały w Hiszpanii wybuch powstania przeciw rządowi madryckiemu i rozpętały wojnę domową, trwającą już rok cały — tkwiły w dziedzinie owych czynników ideowych, które z żywotną siłą czynne są obecnie w kształtowaniu nowych politycznych ustrojów powojennych świata.

W Hiszpanii poczynania rządu madryckiego, opierającego się na t. zw. froncie ludowym, doprowadziły kraj, nurtowany od dłuższego czasu niepokojami, do stanu wrzenia rewolucyjnego. Wywołało to w armii hiszpańskiej demonstrację zbrojną przeciw rządowi. Ruch wojskowy, zaczęty w koloniach, przerodził się na kraj macierzysty, a poparty powstaniem ludności, przerodził się w wojnę domową.

Hiszpania stała się zagadnieniem międzynarodowym, gdyż w konflikcie wewnętrznym zamaczyło się współdziałanie czynników zagranicznych. Rząd madrycki bowiem w walce z powstańcami znalazł poparcie w Związku Sowieć, propagujących w myśl nowej polityki kominternu organizowanie państw sowietyzujących, a to przy pomocy tworzenia w nich frontów ludowych, z lewicowych odłamów społeczeństw do komunistów wyłącznie.

Także Francja, w której w wyniku wyborów parlamentarnych doszedł do władzy front ludowy, okazała czynną sympatię dla hiszpańskiego rządu. Wobec tych przejawów państwa o strukturach ideowych biegunowo przeciwnych, w pierwszej linii Włochy i Niemcy, uważając, że ewent. zwycięstwo nad powstańcami byłoby etapem do utworzenia w Hiszpanii państwa komunistycznego i upatrując w tym powiększeniu niebezpieczeństwa pokoju, przy życzliwym odnośnieniu się do ruchu narodowego w Hiszpanii — wysunęły na terenie Europy postulat neutralności w sprawie hiszpańskiej. Tym samym rozwój wydarzeń w Hiszpanii stał się motorem

w polityce międzynarodowej.

Przygotowania do powstania przeciw rządowi madryckiemu celem położenia kresu mnożącym się w kraju przejawom lewicowego radykalizmu i anarchii — trwały od kilku miesięcy. Dnia 18 lipca ub. roku w 2 dni po wyborach do parlamentu, które dały zwycięstwo czynnikom radykalnym, podjęta została próba zbrojnego wystąpienia, ale rząd szybko opanował sytuację.

Powstanie, przygotowane głównie w oparciu się na wojskach kolonialnych w Maroku, wybuchło dn. 18 lipca. Wojska powstańcze, przewiezione do Hiszpanii poparte krajowymi garnizonami pozyskanymi dla akcji, oraz silnym napływem ochotników z kół nacjonalistycznych, rozpoczęły operacje na szerokim froncie, zmierzając do opanowania stolicy.

Rozgorzała wojna domowa, prowadzona z wielką zaciekłością, zwłaszcza, że w zasięgu działań rządu zaczął się wzma-

gać wpływ żywiołów anarchistycznych, zaznaczający się aktami terroru. Słabe stosunkowo obustronne siły nie pozwalały na operowanie większymi masami wojsk, natomiast rozwinęły się dłuższe uporczywe walki w kilku punktach, których posiadanie mogło oddziaływać na losy Madrytu w rękach rządu skrajno-lewicowego.

Do zaciętych walk przyszło na odcinku Sommo-Sierry, oraz o posiadanie Badajoz, które wojska narodowe zdobyły dnia 15 sierpnia. Wtedy nastąpiło połączenie dwóch głównych grup wojsk narodowych (grupa gen. Franco i gen. Mola), co umożliwiło im operacje w szerszym stylu. Dn. 4. września powstańcy zajęli po dłuższych walkach Irun dnia 13 września San Sebastian, wreszcie dnia 27. września Toledo.

W dziejach Hiszpanii osobną kartę z tej wojny zapisze walka o Alcazar. W murach tego starożytnego toledańskiego

go zamczyska z XIII w. ponad 1.000 powstańców, oficerów i żołnierzy, zamknawszy się tam z kobietami i dziećmi, przez dwa miesiące wytrzymywało oblężenie wojsk rządowych, niezaprzestając walki nawet wówczas, gdy dnia 18 września znaczna część zamku mianami wysadzona została w powietrze i bronią się, aż do wkroczenia do Toledo wojsk narodowych z odsieczą. Około obrony Alcazaru, jeszcze w toku jej trwania, zaczęła się kształtować legenda bohaterstwa.

Dla kierowania całym ruchem powstańczym wyłoniony został rząd narodowy z siedzibą w Burgos, który zaczął także występować na terenie międzynarodowym. Sprawa wojny domowej w Hiszpanii stała się wkrótce zagadnieniem politycznym całej Europy. Na teren Hiszpanii przybywać zaczęli ochotnicy różnych krajów. Z początku Francja i Rosja zaczęły udzielać wojskom rządowym cichej pomocy. Międzynarodowa kontrola wybrzeży hiszpańskich i granicy, oraz umowa o neutralności przeszkodziły tej ingerencji obcych mocarstw. Hiszpanię pozostawiono własnym losowi i stan ten trwa do dziś dnia.

Anglicy nie dali się nabrać Fiasko „kongresu mniejszości narodowych”

Kongres europejskich mniejszości narodowych, który odbywał się w tych dniach w Londynie przy udziale 35 delegatów z Danii, Estonii, Czechosłowacji, Lotwy, Rumunii i Polski zakończył swe obrady przy całkowitym braku zainteresowania ze strony społeczeń-

stwa angielskiego.

Inicjatorowie kongresu, zwołując go tym razem do Londynu zamiast do Genowy, liczyli że zdołają obudzić ponownie zainteresowanie opinii angielskiej kwestią mniejszości.

Opinia angielska, zdając sobie najwidoczniej sprawę z tego, że kongres w rzeczywistości bynajmniej nie reprezentuje ogółu mniejszości narodowych w Europie, lecz że wyobraża jedynie pewne określone interesy polityczne, pozostała wobec kongresu obojętną i głuchą.

Kongres był więc widocznym dla wszystkich fiaskiem, a organizacja kongresów europejskich mniejszości narodowych została tak poważnie osłabiona, że podnoszą się wśród niektórych delegatów głosy powątpiewania, czy celowym jest utrzymywać dalej tę organizację.

W uroczystościach ludowych WEZMIĘ UDZIAŁ PPS.

Jak donosi Ag. „Echo” szereg zarządów powiatowych Stronnictwa Ludowego wystosowało już zaproszenie do miejscowych organizacji P. P. S. i Związków Zawodowych o wzięcie udziału ich przedstawicieli w uroczystościach „Czynu Chłopskiego”, które odbędą się w dniu 15 sierpnia b. r.

Rzesza pracownicza PRZECIW NOWYM OBCIĄŻENIOM

P. Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął dnia 13 bm. delegację pracowniczą, złożoną z Prezesa Ogólnego Zrzeszenia pracowników państwowych Siemkiewicza i Sekretarza Dra Wł. Hekajłły oraz Wiceprezesa Z. Gł. Zjednoczenia Kolejowców Polskich M. Budniaka.

Delegacja przedstawiła wielkie żądanie polkojenie kół pracowniczych z powodu projektu ustawy uposażeniowej i emerytalnej, zaś wiceprezes Z. K. P. Budniak podniósł sprawę memoriału wniesionego przez Zw. Kolejowców Polskich, odnośnie zmniejszenia podatku specjalnego.

W 140-tą rocznicę

„Jeszcze Polska nie zginęła...”

Jak powstał polski hymn narodowy? — Prosta piosenka żołnierska stała się symbolem rycerskiej walki o wolność i niepodległość

Już od lat dwudziestu prawie, odkąd odzyskaliśmy państwową niepodległość, rozbrzmiewa swobodnie w całym kraju naszym, jak Ojczyzna nasza długa i sze roka — nasz hymn narodowy: „JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA”. Śpiewają tę piękną pieśń żołnierze, śpiewają młodzież szkolna, grają ją orkiestry podczas uroczystości wojskowych i narodowych.

Nie ma chyba Polaka, któryby nie znał chociaż początku tej pieśni. Nie każdy jednak wie, kiedy i w jakich okolicznościach powstał nasz nieśmiertelny hymn narodowy. Warto o tym wspomnieć w krótkości z okazji 140-tej rocznicy powstania hymna.

Wiemy z historii, że niedługo skrzydlate hufce rycerzy prowadziły do boju na polach Grunwaldu i Warny, pod Włocławkiem czy Beresteczkiem wspaniała w swej potęgze pieśń „Bogu Rodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja”.

Hymn ten, napisany przez niewiadomego kompozytora, nazwisko utonęło w pamięci dziejów, podany jest w legendzie, jako napisy „rękami i natchnieniem św. Wojciecha”. Pieśń tę opromieniła aureola kultu i świętości, śpiewano ją nie tylko jako modlitwę błagalną i dziękczynną, ale objaśniano ją w kazaniach jako źródło wiary i moralności chrześcijańskiej i ona to stała się naszym hymnem narodowym.

Lecz przyszedł czas, gdy aureola tej pieśni blednąć zaczęła i stało się, że naród zapragnął pieśni, w której by — jak mówi — Asnyk — „nowa jasność biła, świeża chęć żywa i świeża odwaga”, pieśń, która by naród „naprzód w przyszłość prowadziła”.

I oto nadeszły te nowe czasy przyszłości, kiedy miejsce starodawnej, kościelnej, zajęła świecka pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”. Skromna nuta legionowa, która początkowo była tylko okolicznościową pobudką wojenną, stała się dla narodu hymnem narodowym, czego nigdy nie przypuszczał Józef Wybicki, jej twórca, jak nie wiedział Rouget de Lisle, że płomienna, natchniona Marsylianka stanie się hymnem narodowym Francji.

Józef Wybicki uwiecznił swe imię trwałymi zgłoskami w różnych dziedzinach pracy patriotycznej: Konfederacja Barska, Insurekcja Kościuszkowska, tworzenie Legionów, organizowanie Księstwa Warszawskiego itd. Znany jest także na polu literackim, jako autor pism politycznych, komedji, tragedji historycznych i wreszcie pamiętni-

ków, należących do najpiękniejszych, jakie znamy.

A jednak nie to wszystko zapewniło mu pamięć nieśmiertelną w Polsce, lecz ta, zdawałoby się niepozorna piosenka, którą skomponował do starej melodii słowiańskiej, niesłusznie przypisywanej Ogińskiemu, jako pięćdziesięcioletni poseł w roku 1797, kiedy przebywał pod gorącym niebem Italii.

Nie spodziewał się pewnie Wybicki, że ta jego prosta piosenka, którą stworzył w chwili głębokiej wiary w odzyskanie niepodległości, a którą przeznaczył dla Legionów Dąbrowskiego — stanowić będzie dla Polski hymn naro-

dowy, do dziś dnia grany i śpiewany.

Legiony polskie, walczące pod złotymi orłami Napoleona, przelewające o fiannie krew pod murami Saragossy, w wąwozie Samosierra, w imię ideału wolności — przyniosły pierwsze do Polski buńczuczną ową piosenkę. Szybko zakorzeniła się ona w Polsce i w roku 1798 śpiewano ją w zaborze austriackim, co zabórcy uważali za podejrzany, rewolucyjny „Dabrowskischer Marsch”. Za Księstwa Warszawskiego śpiewano ją już jawnie na wszystkich obchodach narodowych, jako piosenkę, wróżącą najlepsze nadzieje. Znana była w całej Polsce, nawet na głębokiej Litwie. W bitwie pod Grochovem mazurek Dąbrowskiego otrzymał krwawy chrzest.

„Jeszcze Polska nie zginęła...” rozlegało się na polach wszystkich późniejszych walk o niepodległość, wśród huku armat i jęków rannych bohaterów wzbijało się pod niebiosy potężnym wołaniem wiary w tryumf sprawiedliwości, że Polska zginąć nie może.

Nasz hymn narodowy, który m. in. jest dziś ostatnim akordem, kończącym audycje Polskiego Radia na falach eteru, jest dzięki swej prawdziwej, zawartej w pierwszych słowach — świętej pamiętką historyczną i żywą prawdą narodu.

Radiosłuchacze polscy słuchają opery z Rzymu

Niezwykle atrakcyjna audycja czeka radiosłuchaczy w niedzielę dnia 18 lipca o godz. 21.00. Będzie to transmisja z Rzymu opery Donizettiego „Napój miłosny”. Słynny twórca tragicznej opery „Lucja z Lanimermooru” dał w tym dziele pogodny rodzajowy obrazek życia wiejskiego w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Rzecz dzieje się na wsi włoskiej i jak to zwykle bywa, osi akcji jest historia miłosna dwojga młodych. Spotykamy tu typ młodej wieśniaczki, hardziej i nieustępliwej, która odrzuca wszelkie konkury, gdyż nie może wyobrazić sobie wierności małżeńskiej. Wreszcie jednak i ta dziewczyna pod-

daje się zwyciężającemu wszystko uczuciu miłości. Występują w operze tej wieśniacy i wieśniaczki, żołnierze i felczer — cały barwny obraz życia wiejskiego.

Radiosłuchaczy, którzy znają pełne dramatyczności arrie z „Lucji” — zainteresuje bez wątpienia sposób, w jaki Donizetti przedstawia życie ludu. Wszyscy zaś słuchacze znajdą w audycji tej, wykonanej przez świetne siły włoskie — chwile prawdziwej artystycznej satysfakcji. Wykonawcami będą wybitni artyści opery włoskiej: Lina Pagliughi, Beniamino Gigli, Afro Poli, Umberto di Lelio i Maria Huder.

Wieś polska, jej troski i radości (Z okazji rozpoczętych zniw)

W naszym narodzie tkwi specjalne przywiązanie do ziemi ojczystej, sięgające głęboko w duszę każdego Polaka. Objawia się ono także w wielu tradycyjnych obrzędach i zwyczajach, w których przewijają się radości i troski naszego ludu. W życiu wsi polskiej n. p. dwa są przede wszystkim momenty, które zapadają głęboko w serce i dusze rolnika i w ogóle każdego, kto tylko wrósł korzeniami w polską

ziemię i umiłował znojną pracę na ojczystym zagonie.

Wrześnie dni siewu — to pierwsza taka uroczystość rolnicza. Rolnik przygotował ziemię, nasycił ją sztucznym nawozem i rzuca w nią złociste ziarna z tą wiarą i nadzieją, że Bóg pobłogosławi trudy i zasiane ziarna wydadzą stokrotny plon na pożytek własny i kraju.

Zniwa w miesiącu lipcu są drugim takim świętem rolniczym, na które czeka rolnik rok cały. Przez jesień, zimę i wiosnę pracuje, w pewnych okresach przednowku nawet głoduje, ale gdy tylko w lipcu zaczną dzwonić sierpy po polach, rolnik zyskuje nowe siły, a w serce jego wstępuje nadzieja i radość na myśl o spodziewanych wynikach swej pracy.

Gdy zwykle w połowie lipca nadejdzie pora zniw, rolnik nasz uroczystie wychodzi z sierpem i kosą na pole, aby z dumą raz jeszcze spojrzeć na kwitnące lany, a potem wziąć się do pracy i zebrać plon całorocznego znoju.

Nie zawsze jednak wieś polska przeżywa chwile radości. W ciągu roku całego są i chwile obaw i niepokojów, są troski, które zwłaszcza w dobie dotychczasowego kryzysu przynajmniej nieznacznie boleśnie rolnika i jego rodzinę. Dużo zmartwień przynoszą n. p. klęski żywiołowe. Przyjdzie susza i wypali zboże; grady wiosenne mogą wyniszczyć plony, a bardzo często wylewy szkodliwie wpływają na zbiory. Obecny kryzys i brak gotówki najwięcej przyczynia zmartwień i ciężkich trosk wsi polskiej. Utarło się już powiedzenie, że zniwa to nie tylko owoc pracy dla rolnika, ale i plony dla... urzędu skarbowego i komornika. Może dziś straciły na ostrości egzekucje wśród rolników, niemniej jednak faktem jest, że wieś polska nie wychodzi jeszcze ze stanu zubożenia, a ten brak dobrobytu po wsiach odbija się dotkliwie na zamożności całego narodu. Pomoc dla wsi jest ciągle jeszcze aktualnym zagadnieniem.

REPORTAŻ

Z BIŁGORAJA DO JANOWA w towarzystwie Grety Garbo

Motto: „Nie ma złej drogi do mej niebogi”

Biłgoraj utkwili mi na zawsze w pamięci. Nie tyle w związku z przyjazdem i pobylem, ile z... wyjazdem. Rozkoszna droga z Biłgoraja do Janowa odbyłem w towarzystwie samej Grety Garbo! Rzecz w tym, że normalna komunikacja z Janowem pociągami, autobusem, lub jakkolwiek innym znośnym środkiem komunikacji jest marzeniem „ściętej głowy”. Pod względem komunikacyjnym odcinek ten przypomina

drogi w Ameryce przed odkryciem Krzysztofa Kolumba.

Gdy z furmanami biłgorajskimi, wodząc pałcem po mapie, odbywał narady, w jaki sposób najlepiej i najszybciej dostać się do Janowa, wyobrażałem sobie, że pianuję na czele bandy cow-boyów wyprawę w głąb dzikich puszcz i preryj. Ale bohater May'a czy Jack London'a łatwiej przedostał się z Dawson do ujścia rzeki Yukonu, aniżeli ja z Biłgoraja do Janowa! Przez dwa dni błąkałem różnych brodatych żydów, żeby mnie zawieźli do tego wymarzonego celu. Nic z tego. Trzeba było dopiero o-

program i po odbiór wypożyczonego o-brazu wysłano z janowskiego kina furmankę, abym mógł wyruszyć wreszcie w drogę.

Zresztą furmanowi się nie spieszyło. Spokojnie pił piwo i zjadał śledzia, a ja czekałem 4 godziny. Wreszcie wgramoliwszy się na wóz drabiniasty i siadając na skrzynce z taśmą filmową (a na taśmie boska Greta), wyruszyłem w podróż po „polskiej drodze”. Małe 35 kilometrów. W połowie drogi zastała nas ulewa. Nie miałem niestety płaszcza, a chałat, którym okrywał się bohater z naszej nowelki Gomułkiewicza, wydawał takie

zapachy „regionalne”,

żem wolał z niego zrezygnować. Przemoczony do nitki przyjechałem do Janowa. Final: mała grypa.

Powstaje pytanie, czy nie należałoby odcinka Biłgoraj — Janów użyć jako czynnika propagandowego celem zainteresowania cudzoziemców turystyką polską? Również ciekaw jestem, czy generał Graziani, bohater wojny abisyńskiej, mógłby na tym odcinku w „taksi” przetrwać choć z pół batalionu pie-

choty i jak na tej drodze wyglądałaby motryzacja armii?

Teraz coś niecoś o samym Biłgoraju. Ciekawy kościół parafialny ufundował Marcin Szczuka w XVII wieku. Przed kościołem stoi dotąd słup z ciosanego kamienia z wyrzytym rokiem 1699, wystawiony według podania przez dysydentów. Do dziś dnia przechowały się również w Biłgoraju 2 domy o charakterze tatarskim, wskazujące na pochodzenie miasta. Nazwa miasta

„Biłgoraj”

pochodzi rzekomo stąd, że niejaki Goraj, założyciel miasta, odbył uprzednio w tym miejscu zwycięską walkę z Tatarami, na upamiętnienie czego nazwał miasto „bił Goraj”. W Rożnowce, miejscowości podmiejskiej, obok zniszczonego pałacu z XVIII wieku znajduje się pamiątkowy kamień, na którym rzekomo odpoczywał miał wódz legionów generał Dąbrowski.

Hotel na rynku (wejście z ulicy przez szynk) należałoby zamknąć. Kuchnia w miejscowym klubie — pierwszorzędną. Jednak po to do Biłgoraja furmanką przyjeżdżać nie warto.

Biłgoraj

Waszyngton MIASTEM DRZEW

Stolica Stanów Zjednoczonych jest również, jak się okazuje z obliczeń statystycznych, stolicą drzew. Na ulicach Waszyngtonu znajduje się bowiem 121.625 drzew, co jest najgęstszym zadrzewieniem miasta na świecie. Jedno drzewo przypada tam na 52 stopy powierzchni. Gdyby zaś drzewa te posadzono w jednym rzędzie, dałoby to li-

nię długości 1.200 mil angielskich.

POD ŚWIATŁO

O 3.000 MNIEJ

Sprawę wyjazdu górników z Zagłębia do Belgii traktować można jako przyczynek do rozważań nad strukturą organizacyjną robotników górniczych. Bo wtem dzięki niewłaściwej strukturze — narzaliśmy się cokolwiek na kompromitację.

Jak wiadomo, do Belgii odchodziły z górnkami polskimi transporty stopniowo. Otóż pierwszy transport nie popisał się. Okazuje się, iż wśród tych, którzy pojechali i legitymowali się świadectwami jako fachowcy górniczy, byli tacy, którzy na dole w kopalni nigdy w swoim życiu nie byli i w ogóle nie mieli najmniejszego pojęcia, jak się zabrać do roboty. Okazuje się, iż w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu przedłożyli sfałszowane dokumenty.

Nie dość na tym, że nie posiadali żadnych kwalifikacji, ale na dobitkę okazali się elementem kłopotliwym i demoralizującym innych.

Kompromitacja spadła jednak na ogół górników polskich. Poprawili tę reputację naprawdę fachowcy górniczy, którzy okazali znakomite walory pracowni. Wystarczy powiedzieć, iż fachowcy górniczy polscy przekroczyli umowną maksymalną stawkę około 60 franków dziennie zarabiając ponad 70 franków.

Konsternacja, jaka zapanowała po zetknięciu się z pierwszym transportem naszych górników spowodowała to, iż przemysłowcy belgijscy ograniczyli zapotrzebowanie górników w Polsce, a za potrzebowali 3000 górników z Czechosłowacji.

Następne transporty górników z Zagłębia, składające się z ludzi istotnie fachowych znowu przekonały Belgów do robotnika polskiego, ale strata 3000 miejsc zarobkowych nie da się już odrobić.

Kogo tu winić za ten „wpadunek”? Czy można winić Urząd Pośrednictwa Pracy, który orientował się wedle przedkładanych dokumentów, a nie miał możliwości, po prostu czasu, sprawdzać, czy podpisy na dokumentach są prawdziwe? Nie. Raczej wina spada na formę organizacyjną górnictwa od dołu.

Gdyby robotnicy górniczy posiadali inną organizację, bardziej jednolitą, a nie rozbitą na szereg związków, byłoby

najprostszym działaniem przez taki jednolity związek. Niechaj by w tym jednym związku (czy Izbie Pracy — nie chodzi o nazwę) nurtowało kilka prądów, ale byłaby wówczas jasno i wyraźnie określona odpowiedzialność społeczna i w szeregu poczynań interes robotnika górniczego reprezentowany byłby w płaszczyźnie dobra ogólnego. Tak jak się dzieje obecnie — demagogiczny cel pozyskania największej liczby członków frapującymi hasłami i programami dominuje nieraz nad istotnym interesem robotnika.

W konkretnym wypadku, emigracji do Belgii, wydział wykonawczy jedno-

litego związku odpowiedzialny byłby za selekcję tych robotników, którzy naprawdę mieliby kwalifikacje górnicze i nie miałoby miejsca ze strony kilkudziesięciu jednostek nadużycie bardzo smutne w konsekwencjach bo uniemożliwiające otrzymanie dobrze płatnej pracy 3000 bezrobotnym kolegom z Zagłębia.

Istnieje u nas przysłowie, że jesteśmy mądrzy po szkodziu. Belgia zapewne jeszcze będzie sprowadzała górników z Polski.

Smutne doświadczenie z pierwszą partią emigrantów nie powinno powtórzyć się więcej.

(as)

Konferencja prezydentów miast Zagłębia

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu konferencja prezydentów miast Zagłębia w sprawie rozporządzenia o dalszych ograniczeniach w obrocie nieruchomościami w strefie nadgranicznej.

Na konferencji zwrócono uwagę na poważne trudności, oraz ujemne skutki tego zarządzenia nie tylko dla rozbudowy miast Zagłębia, lecz także i dla całego życia gospodarczego.

W wyniku dyskusji postanowiono wystąpić z odpowiednim przedłożeniem

w tej sprawie do p. wojewody kieleckiego.

Dla rozbudowy miast Zagłębia — ograniczenia te okazałyby się fatalnymi, gdyby w każdym wypadku o pozwolenie na nabywanie, dzierżawienie i zarządzenie nieruchomościami miało decydować województwo.

Ludzie zniechęcaliby się długotrwałym oczekiwaniem na zezwolenie, co w rezultacie odbiłoby się ujemnie na ruchu budowlanym w Zagłębiu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA Niedziela

18 Lipiec

Szymona z Lipnicy, Tamila Słowiański. Unisława Słońca wsch. 5.35, zach. 19.48 Księżyc w. 15.48, zach. 23.55

HISTORIA PODAJE:

1850 Wielki pożar Krakowa. 1865 Bitwa powstańców pod Janowem. 1936 Wybuch rewolucji w Hiszpanii.

PRZYSŁOWIA:

W lipcu kłós się korzy
Ze niesie dar Boży,
Który prosto stoi,
To z pustoty swojej.

AFORYZMY:

Cokolwiek byśmy powiedzieli o kobiecie: dobrego, czy najlepszego, złego czy najgorszego — wszystko jest prawdą.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Władca Kalifornii”.
PATRIA: „Ordynat Michorowski”.
EDEN: I. „Fredek uszczęśliwia świat”. II. „Przygodny romans”.

Dołaty na bezrobocie

PRZY PASZPORTACH ZAGRANICZNYCH UTRZYMANE

W niektórych pismach ukazała się wiadomość, że ostatni okólnik p. premiera Składkowskiego kasujący pobieranie wszystkich t. zw. „dobrowolnych” opłat w urzędach przy wydawaniu dokumentu i załatwianiu interesantów, — dotyczy również i opłat na bezrobocie przy wystawianiu paszportów zagranicznych.

Informacja ta okazuje się nieścisłą, gdyż wszystkie starostwa grodzkie w Warszawie pobierają nadal 10-cio złotych dołaty od każdego paszportu na bezrobocie.

Starostwa tłumaczą się instrukcją warszawskiego urzędu wojewódzkiego, który polecił w dalszym ciągu stosować te opłaty.

× ZNACZKI POCZTOWE Z PORTEM KRÓLA KAROLA. Z okazji pobytu w Polsce króla Karola II i następcy tronu Wojewody Michała — Ministerstwo poczt i telegrafów — jak już donosiliśmy — wypuściło serię znaczków pocztowych po 25, 50 gr. i 1 zł. Znaczki ukażą się w sprzedaży w końcu bież. miesiąca w ilości 100.000 egzemplarzy.

NA FALI DNIA

JADŁOSPISY PO NIEMIECKU

Pan wojewoda Grażyński w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Kurjera Warszawskiego” powiedział:

— Śląsk jest najbardziej polską prowincją Rzeczypospolitej Polskiej. Według ostatniego spisu ludności bowiem Śląsk liczy blisko 95 proc. Polaków, a do szkół polskich uczęszcza blisko 94 proc. młodzieży.

Nie podzielają widocznie tego poglądu restauracje i jadłodajnie, bo drukują jadłospisy w języku polskim i niemieckim. Czy to „Nowakowski”, czy „Monopol” lub „Hungaria” w Katowicach — wszystkie te restauracje stwarzają pozory iż Niemców na Śląsku jest conajmniej 50 proc.

Dziwna rzecz, że do tej pory prasa śląska nie zwróciła na to uwagi.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bieżącą i telefonami — blisko Dworca Głównego w Warszawie

w HOTELU ROYAL

ul. Chmielna 31
KAWIARNIA
BEZPŁATNY GARAZ

8230

33 proc. ulgi kolejowe PRZY POWROTCIE Z UZDROWISK

Osoby, mające zamiar korzystać z ulgi przejazdowej (33 proc.) przy powrocie z uzdrowisk krajowych, obowiązane są posiadać dowody tożsamości lub zaopatrzone w fotografie legitymacje u znane przez kolej, jak legitymacje uczęszcza, szkolne, inwalidzkie, robotnicze, wychowawia fizycznego itp.

Osoby, nie posiadające wymienionych dowodów tożsamości, mogą w miejsce tych, zaopatrywać się w kasach biletowych w zaświadczenia, używane przy biletach tygodniowych, za opłatą zł. 0.20 przy równoczesnym przedłożeniu fotografii wymiaru 45x63.

Zaświadczenia są do nabycia w kasach biletowych wszystkich stacji i są one wystarczającym dowodem tożsamości przy korzystaniu z ulgowych przejazdów przy powrocie z uzdrowisk.

× KTO PODEJMIE SIĘ ZORGANIZOWANIA HANDLU RYBAMI. Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu — prosi o zgłaszanie się do sekretariatu ul. Małachowskiego 9 kupców - chrześcijan, finansowo silnych, którzy podjęliby się wyłącznej sprzedaży i zorganizowania handlu rybami na terenie woj. Kieleckiego.

× OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW ogólnego Związku podoficerów rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w niedzielę, dn. 19 bm. tj. dzisiaj. Program zjazdu jest następujący: godz. 8.30 — zbiórka i raport na stadionie miejskiego komitetu PW. i WF. (ul. Aleja), godz. 10 — nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu, godz. 11 — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza i defilada; godz. 12 — otwarcie zjazdu w Teatrze miejskim; od godz. 14 do 18 obrady delegatów.

× WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Z LAT 1914—1921. W dniu 1 sierpnia rb. odbędzie się walne zebranie członków należących do sekcji w Strzemieszycach w lokalu własnym o godz. 10 rano. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

× PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA GRODZKIEGO W SOSNOWCU. — W związku ze zwołanym zjazdem delegatów i koncentracją kół Związku podoficerów rezerwy okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, zarząd i komenda koła grodzkiego w Sosnowcu wzywa swych członków do przybycia na zbiórkę, w niedzielę, tj. dzisiaj, która odbędzie się w lokalu Koła (ul. Piłsudskiego 9), o godz. 7.45, skąd nastąpi wymarsz na miejsce ogólnej zbiórki. Na zbiórkę winni przybyć wszyscy członkowie punktualnie.

TO i OWO

POD DACHAMI PARYŻA

W autobusie, spełniającym służbę turystyczną w Paryżu i wypełnionym cudzoziemcami, popisuje się swą wiedzą i rutyną przewodnik - poliglota. Udziela objaśnień kolejno po francusku, po niemiecku, po angielsku, po włosku, po hiszpańsku, wprawiając w podziw turystów.

Nagle wóz podskakuje gwałtownie. Przewodnik krzywi się z bólu:

— Ugryzłem się w język!
— A w który? — zapytuje ktoś.

W restauracji na bulwarach jakiś angielski turysta je obiad. Nagle podchodzi zarządzający i mówi:

— Obsługa zostaje przerwana. Kelnerzy zastrajkowali!
Anglik dojada potrawę, ociera usta i zabiera się do wyjścia.
— A rachunek?..
— Ja też zastrajkowałem!

ASEKURACJA

— Przed miesiącem ubezpieczyłem się na sto tysięcy na wypadek utraty głosu! — opowiada w kawiarni śpiewak P..
— No i dlaczego towarzystwo nie wypłaci ci tych pieniędzy? — wtrąca złośliwie kolega.

JEDYNA MOŻLIWOŚĆ

Malarz K... podchodzi do kasy w jednym z teatrów.
— Ile kosztuje bilet do loży?
— 10 złotych.
— A do pierwszego rzędu krzesel?
— 9 złotych.
— A na balkon?
— 4 złote.
— A na galerię?
— 2 złote.
— Hm... wszystko za drogo! A ile kosztuje program?
— 50 groszy.
— Dobrze, niech pani da! Będę siedział na programie.

NA LETNISKO

wyjeżdżając zaopatrzyć się w KUFRY, WALIZY, PUDŁA do KAPELUSZY i t.p. w wytwórni

PIECHOCKI

SOSNOWIEC DĄBROWA GÓR.
Warszawska 6. Sobieskiego 23.
Tel. 630-52. Tel. 682-34
Obstalniki 2665 Reperacja
Własne wytwórnie na miejscu

Marsz. Śmigły-Rydz honorowym obywatelem gminy olkusko-siewierskiej

W dniu 15 bm. o godzinie 18.50 w sali posiedzeń odbyło się uroczyste posiedzenie Rady gminnej Olkusko-Siewierskiej, na którym Rada gminna po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia przewodniczącego Rady gminnej z okazji mającego nastąpić przejazdu przez teren gminy, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Polski Edwarda Śmigły-Rydz, na uroczystości legijonowe w Krakowie — postanowiła:

HONOROWE OBYWATELSTWO

Pragnąc dać wyraz swemu synowskiemu przywiązaniu i w uznaniu wielkopomnych zasług przy wywalczeniu i ugruntowaniu Niepodległości państwa Marszałka Polski Edwarda Śmigły-Rydz, jako Spadkobiercy i Jedynego Następcy — Nieśmiertelnego Wodza Narodu i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nadać

Honorowe Obywatelstwo
Gminy Olkusko-Siewierskiej
powiatu Będzińskiego
Marszałkowi Polski
Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi

a zarazem służyć, że w myśl jego wskazań wytknąć wszystkie nity w pracy dla Dobrej Najbliższej Rzeczypospolitej Polskiej i gminy.

GOSPODARKA GMINY

Następnie po kilkunastominutowej przerwie odbyło się drugie posiedzenie Rady gminnej na którym po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia i komunikatów, rozpatrzone sprawozdanie roczne Zarządu gminnego z wykonania budżetu za rok 1936-37. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że w okresie sprawozdawczym poczynione były jak najdalej idące oszczędności, w wyniku których osiągnięto nadwyżkę budżetową w wysokości zł 2998.79.

Ogółem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne wyniosły sumę zł 273.435.35, zaś dochody zwyczajne i nadzwyczajne sumę zł 294.416 gr. 12.

Na poszczególne działy budżetu wydatkowano: wydatki zwyczajne ogółem zł 191.357 gr. 08, z tego zarząd ogólny 78.919.26; drogi i place publiczne 5.237.71; oświata 68.095.63; szkolnictwo publiczne 26.213.43; opieka społeczna 9.004.05; popieranie rolnictwa 70.00; bezpieczeństwo publiczne 7.613.46; różne 1.153.51

Wydatki nadzwyczajne ogółem 82.098.25, z tego: drogi i place publiczne 40.913.78; oświata 39.479.47; na fundusz budowy domów ludowych 1.405.00; zobowiązania z lat ubiegłych 300.00.

INWESTYCJE

W okresie sprawozdawczym gmina z ważniejszych inwestycji wykonała: 1) budowę i remont dróg gminnych, kosztem zł 87.474.11 w tym drogi klinicznej w Kuzmierzu na długości 700 mb kosztem 39.207.11.

Na budowę dróg służyły się następujące fundusze: z budżetu gminnego opłaty wzajemności świadczeń w naturze 46.200.49; z dotacji Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych 16.795.92; emwarwik w naturze wartości 24.912.80; odrobek z akcji zimowej pomocy bezrobotnych 468.90; 2) dalsza budowa szkół w Strzemińskich w stanie surowym o 15 miejsc szkolnych i 8 pomocniczych, kosztami zł 51.692.47.

Pełniejszej dyskusji i odczytaniu przez prezesa gminnej komisji rewizyjnej p. St. Semczaka sprawozdania z dokonanej lustracji

gospodarki gminnej za cały okres sprawozdawczy — Rada gminna postanowiła — zatwierdzić sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1936-37 i udzielić Zarządowi gminnemu — absolutorium.

Z kolei Rada gminna przyjęła do wiadomości sprawozdanie z dotychczas wykonanych robót inwestycyjnych przy budowie i remoncie dróg gminnych oraz przy wykańczeniu nowozałożonego gmachu szkolnego w Strzemińskich, poświęcenie którego oraz oddanie do użytku szkolnego uchwalono na wniosek p. dyr. Czaplińskiego — ma się dokonać w dniu 11 listopada 1937 r. z okazji Święta Niepodległości.

Dodać należy, że gmina pomimo trudnych warunków finansowych i deficytowego budżetu na rok 1937-38 wykażeza budynek szkolny prawie że własnymi funduszami, gdyż Towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych przyznało gminie na ten cel zaledwie 5000 zł. i Wydział powiatowy w Będzinie zł 2000.

ULGA DLA PRACOWNIKÓW

Następnie Rada gminna doceniając trudne położenie pracowników Urzędu gminnego oraz biorąc pod uwagę nadmierne obciążenie świadczeniami pracowników samorządowych jednogłośnie uchwaliła zwrot potrącanego im przy poborach specjalnego podatku od wynagrodzeń poczęwszy od dnia 1 kwietnia 1937 r. i nadal, w formie bezzwrotnych zaliczek.

CZYSZCZENIE DRÓG

Ostatnim punktem obrad była sprawa nałożenia obowiązku czyszczenia dróg z kurzu i błota na właścicieli nieruchomości zgodzie z obowiązującymi w tym względzie przepisami, który z uwagi na rozbieżność zdań niektórych radnych, postanowiono przekazać Zarządowi gminnemu do ponownego rozpatrzenia i przedłożenia w tym względzie odpowiednich wniosków na następne posiedzenie Rady gminnej.

Jednocześnie pod koniec obrad Rada gminna postanowiła założyć jak najkategoryczniej szyć protest do władz nadzorczych o spowodowanie zarządu m. Sosnowca do przebudowy drogi obok szpitala na Pekinie, która bezpośrednio łączy miejscowości gęsto zaludnione jak Kazimierz, Niemce, Porąbka, Klimontów i inne, czyli stanowi główną arterię komunikacyjną, połączoną autobusami z miastem jako ośrodkiem handlowym. Droga ta dotychczas znajduje się w stanie zupełnego zniszczenia, przez którą nie można normalnie z powodu wyboi przejechać, nie mówiąc już o tym, że znajduje się tam szpital, do którego zwożeni są chorzy, doznający wiele przykrości i dolegliwości, za czym przedstawiła się do szpitala.

Teatr sosnowiecki W WARSZAWIE

Dyr. Golaszewski z częścią zespołu teatru sosnowieckiego wystawił w „Cyruliku warszawskim” „Ciotkę Karola”, w której tytułową rolę (i przynętową) gra Bodo.

O przedstawieniu tym czytamy w „Polscei Zbrojnej”:

Nie można powiedzieć, aby przedstawienie tej groteski w „Cyruliku” stało na poziomie wyższym od bardzo średniego. Przede wszystkim odczuwało się zupełny brak jakiegokolwiek inwencji fabularnej w wykonaniu, co jedynie mogło usprawiedliwić pomysł grania tej ogranej nadmierne sztuczki w „Cyruliku”. Można było z tego zrobić groteskową komedię muzyczną, na co stać autorów piszących dla tej scenki. Dwie piosenki Boda świadczą, że taki pomysł istniał i że z niego zrezygnowano — szkoda. Takie stare rupiecie, jak „Ciotka Karola”, ożywione dźwięczną przeróbką, rozśpiewaniem i roztańczeniem przybłąkanych strzępczek scenicznych „eks-przebojów” mogłyby stać się kopaliną inwencji „cyrulikowskich”

„Kurier Polski” niedawno określił „Ciotkę Karola” graną w stolicy, iż gra utrzymana jest na poziomie „szmiry prowincjonalnej”. Boy-Zeleński w swej recenzji zachwycał się tylko gra Boda, a innych, wymienił tylko z imienia i nazwiska, nie mając więcej nic do powiedzenia.

Bardzo przykro czytać takie rzeczy o imprezie teatru sosnowieckiego w stolicy.



Słońce jak trucizna leczy lub zabija

Pod wpływem promieni słonecznych tworzą się liczne defekty. Radzimy stosować:

Przeciw zmarszczkom **KREM RADOHORMONOWY**
Przeciw piegom i plamom **KREM AKACJOWY** względnie **ORCHIDEA**
Cerę chroni **KREM NAJDELIKATNIEJSZY** i **PUDER „PYŁEK KWIATOWY”**
„SWIT” LABORATORIUM KOSMETYKÓW HIGIENICZNYCH

3227 **DR. MED. J. SWITAŁSKIEJ**
Warszawa A. Ujazdowska 37 tel. 8.92.77
Do nabycia w pierwszorzędnym drogeriach i perfumeriach.

Wyjazd rodzin górniczych do Belgii dnia 23 bm.

Jak się dowiadujemy wyjazd rodzin górników do Belgii nastąpi nieodwołalnie w piątek 23 bm. w nocy.

Obecnie są już załatwione wszelkie formalności związane z wyjazdem. Ogółem wyjadzie z Sosnowca, powiatu Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego 1500 osób w tym 600 kobiet (żon) i 900 dzieci.

Rodziny górników wyjeżdżające do Belgii z Zawiercia i Olkusza przyjadą do Sosnowca już w piątek 23 bm. o godz. 2 po południu. Z Sosnowca wyjadą rodziny w nocy w dniu po

ciągach. Organizacją transportu zajmuje się biuro podróży „Orbis”, przez tego wraz z transportem pojedzie przedstawiciel Funduszu Pracy oraz sanitariuszki i higienistki, które będą miały pomoc matkom obciążonym licznymi dziećmi oraz udzielały pomocy potrzebującym.

Następny transport odjedzie wtedy, gdy odcowie rodziny, lub mężowie nadeszłą odpowiednie zapotrzebowanie na przyjazd rodzin do Belgii.

O chińskim murze coś niecoś

Chiński mur, to jak wiadomo symbol wszelkiego zacofania, niezrozumienia i nieświadomości. Wśród wielu takich „murów”, które pozostały u nas jeszcze z czasów zaborczych, przetrwał do dzisiaj prawie niezniknięty mur przesuwa, że to co produkuje nasz przemysł jest mniej wartościowe od produktów zagranicznych. Z wielu przykładów, które przeczą temu absurdalnemu poglądowi, warto przytoczyć jeden zwłaszcza. Oto żadnej fabryce zagranicznej nie powiodło się podpatrzeć tajemnicy jed-

wabnika przy wytwarzaniu delikatnej przędzy jedwabnej z włókien morwowych. Dopiero u nas w Polsce udało się bezpośrednio zastosować ten najdelikatniejszy surowiec, a to do wyrobu subtelnych zwijek do papierów Morwitan Stanisława Wołoszyńskiego. Dzięki zastosowaniu surowca morwowego prześcignęły w jakości nasze polskie zwijki Morwitan wszystkie obce wyroby, zdobywając nie tylko krajowe, ale nawet najdalsze rynki zagraniczne.

MOBILIZACJA ŻYDÓW W BĘDZINIE

W jakim celu i po co?

Wśród żydów będzińskich są rozdawane ulotki, których treść wzywa wszystkich rezerwistów żydów oficerów i podoficerów by zgłaszali się do sekretariatu Związku Żabotyńskiego w Będzinie przy ul. Kollataja 39, celem rejestracji.

Odezwa specjalnie podkreśla, że w związku z odrodzeniem państwa żydowskiego w Palestynie, znajdujących się na rzemiośle wojennym żydów czekają „zaszczytne zadania”.

Szkoda, że ta myśl żydom tak późno przyszła do głowy i szkoda, iż organizu-

ją się w Polsce wojskowo (gdzie niema Arabów) a nie pojechali wcześniej do Palestyny, aby tam się zorganizować.

Wszelki odruch żydów wskazujący na chęć wyjazdu do Palestyny witamy z radością, natomiast można mieć zastrzeżenie co do celowości tego organizowania się i mobilizowania w Polsce.

Boć prościej byłoby, aby p. Żabotyński założył kwaterę w Palestynie i tam zawiązał żydów z Polski (oczywiście i z Będzina, Sosnowca, Dąbrowy, Człodzi itd.) dając im „zaszczytne zadania” do wykonania. Bo tego rodzaju „mane-

wry będzińskie” uchodzić mogą jako „kiwanie palcem w bucie” albo charakterystyczny dla żydów „gwałt”.

Jeżeli zaś Palestyna miała być tylko pretekstem do mobilizacji z ukrytymi celami to na to odpowiedź jest jedna:

W Polsce nie powinno być miejsca na żadne organizacje żydowskie wojskowe i półwojskowe, czy też bojówki. Jeżeli się weźmie pod uwagę zdenerwowanie, jakie cechuje żydów ostatnio ta mobilizacja sił żydowskich w Będzinie wygląda conajmniej dziwnie.



Zasilek bezzwrotny DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

Ministerstwo komunikacji przeznaczyło kwotę około 550 tys. złotych, jako zasilek bezzwrotny dla pracowników kolejowych najniższych grup uposażeń (od VI do XIV grupy), obciążonych liczną rodziną.

Dyrektorzy poszczególnych dyrekcji PKP. otrzymali w tej sprawie szczegółowe instrukcje. Zasilki w wysokości 1-miesięcznego uposażenia zasadniczego będą wypłacane niższym funkcjonariuszom kolejowym, posiadającym na utrzymaniu najmniej 4 osoby.

Dr. Med. JULIA ŚWITAŁSKA

Ze słońcem nie wolno żartować

Kobieta wiele potrafi znieść niewygod i przykrości jeśli idzie o jej urodę. Poglądowi temu nie można odmówić słuszności, gdyż największą bronią niewiasty w życiu jest przede wszystkim staranny wygląd całej postaci, a następnie zdrowa i rumska cera. Nie wolno jednak dla osiągnięcia opalonej na brązową buzi i ramion poświęcać lekko myślnie swego zdrowia.

Od szeregu lat z chwilą nastania upałów powtarza się serja wypadków

nadmiernego nadużywania promieni słonecznych,

powodujących gorączkę do 40 stopni, bąble, pęcherze, oparzenia do III stopnia włącznie, udary słoneczne, a nawet zapalenia opon mózgowych. Nie pomagają ostrzeżenia lekarzy ani też znane ogółowi przykre następstwa oparzeń słonecznych, spowodowane zbyt długim wystawianiem ciała na operacje słońca. Kroniki lekarskie notują całe szpalty wypadków tego rodzaju, a ludzie wciąż na nowo, jakby urzeczeni, całymi godzinami w okresie najniebezpieczniejszych operacji słonecznych rozkoszują się bez ograniczenia kąpielami bądź leżąc na plaży, bądź pływając w kajakach i łodziach, lub jadąc na rowerach itd. Zdawać by się mogło, że wszyscy ci ludzie na widok słońca tracą równowagę i zdrowy zmysł samoobrony.

Prawda, że słońce jest najdoskonalszym i najskuteczniejszym środkiem leczniczym, nadmiernie jednak jego stosowanie osłabia i powoduje cały szereg ciężkich obrażeń, kończących się nieraz nawet śmiercią.

Jak należy więc korzystać z dobrodziejstw kąpiei słonecznych aby pomogły one jako lekarstwo na cały szereg schorzeń, nagrzewając skórę i ożywiając dzięki temu krwioobieg, oraz powodując lepszą przemianę materii, a równocześnie nadały cerze zdrowy i estetyczny wygląd?

Najważniejsze przy stosowaniu kąpiei słonecznych jest stopniowe przyzwyczajanie organizmu, a zwłaszcza skóry do ich oddziaływania. Tylko bowiem racjonalne i systematyczne stosowanie kąpiei słonecznych zabezpiecza nas przed wszelkiego rodzaju chorobami, wynikającymi z nadmiernego oparzenia skóry.

W wypadkach oparzenia w czasie kąpiei słonecznych w lepszej formie t. zw. I stopnia należy przede wszystkim unikać stosowania w jakiegokolwiek postaci wody (mycie, kąpiel, natryski). Wskazane jest natomiast smarowanie wszystkich miejsc tłustym kremem i unikania w ciągu paru dni słońca, pozostając w mieszkaniu lub miejscach cieniowych.

Przy oparzeniu silniejszym t. zw. II stopnia należy pozostać przez parę dni w mieszkaniu (najlepiej w łóżku) i smarować wszystkie oparzone miejsca płynem zawierającym

pół na pół wodę wapienną i olej lniany

Pragnąc racjonalnie wykorzystać kąpiele słoneczne należy przede wszystkim stopniowo przyzwyczajać organizm do działania słońca.

Kąpiel słoneczną zaczynamy od naświetlania kończyn dolnych po 5 minut każdą. Drugiego dnia naświetlamy ręce po 10 minut każdą. Trzeciego dnia przed tułowia w ciągu 15 minut. Czwartego dnia tył tułowia w ciągu 30 minut. Wreszcie naświetlamy całe ciało w ciągu 30 minut. Następne naświetlania robimy coraz dłużej, dodając codziennie 10 minut. W ten sposób bez szkody dla zdrowia przyzwyczajamy ciało do promieni słonecznych i możemy bezpiecznie dojść

do 2—3 godzinnego naświetlania bez przerwy.

Osoby otyłe, cierpiące na arterjosclerozę, anemię, gruźlicę, choroby kości (t. d. winny przed rozpoczęciem kąpiei słonecznych zasięgnąć porady lekarza. Osoby słabe mogą korzystać z kąpiei takich

co drugi dzień.

a tylko osoby zupełnie zdrowe i silne — codziennie.

Teraz i wszystkie odesłane części

ciała należy przed kąpielą nasmarować tłustym kremem odżywczym, specjalnie przyrządzonym płynem do opalania.

W czasie kąpiei, leżąc na suchym piasku należy głowę ochraniać parasolem, kapełuszem, lub chusteczką. Należy zalecać się stosowanie ciemnych okularów.

Kąpiele słoneczne najlepiej jest stosować w porze między godziną 9 a 12 przed południem, w godzinę po spożyciu posiłku.

W razie zaczerwienienia skóry, swędzenia, pieczenia lub pojawienia się uczucia lśności, należy kąpiel momentalnie przerwać.

Przed kąpielą słoneczną nie należy brać kąpiei wodnej, gdyż może to spowodować oparzenie skóry. Natomiast po naświetlaniu konieczny jest natrysk o temperaturze 20 stopni, kąpiel w rzecie lub w morzu.

Ostrożnego stosowania kąpiei słonecznych nie należy jednak tłumaczyć sobie równoznacznie z całkowitem ich

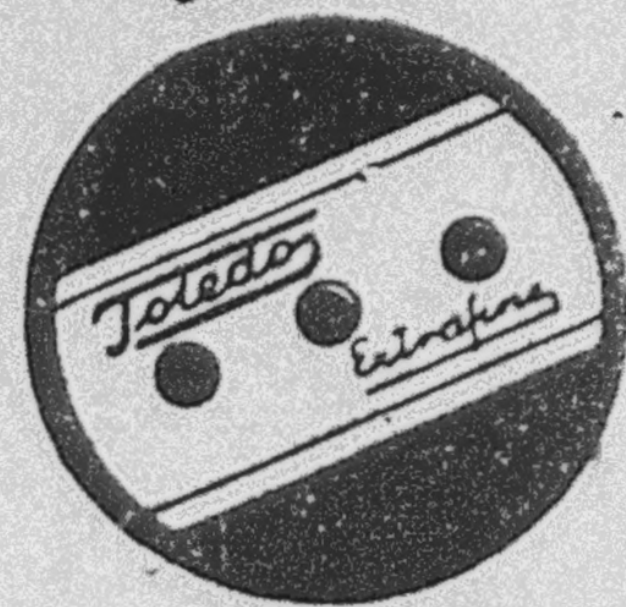
zaniechaniem. Miesiące wiosenne, letnie i wczesnej jesieni należy bezwzględnie wykorzystać w pełni przebywając na powietrzu, słońcu i wodzie. Słońce to zdrowie siła i najwszechstronniejszy z leków, ale nie wolno lekceważyć jego siły i stosować dowolnie, bez uprzedniego przygotowania skóry na działalność jego promieni. Kąpiele słoneczne dają zdrowie i siły, ale tylko dawkowane z umiarem.

Dr. med. Julia Świtalska.

Redakcja „Kurjera Zachodniego” porozumiała się z dr. med. J. Świtalską, autorką drukowanego powyżej artykułu w sprawach udzielania porad kosmetycznych. Czytelniczki przeto „Kurjera Zachodniego” zechcą się do nas listownie z zapytaniem zgłaszać, po czym otrzymają odpowiedzi w dziale „Skrzynka kosmetyczna”. Listy mogą być podpisywane inicjałami. —



Twardy zarost?



TOLEDO

Naciąganie „na pracę” Poszkodowanych około 30 osób w Czeladzi

W Czeladzi wykryto ostatnio bardzo modną afere z wyrabianiem posad.

W związku z tym został zatrzymany przez policję i osadzony w areszcie niejaki Marcin Liber „wysoki” woźny Magistratu czeladzkiego.

Ponieważ w aferach tych nigdy nie jest zamieszany tylko jeden osobnik, więc też dla towarzystwa osadzono kochającą siostrzyczkę pana woźnego niejaką Kozak Zofię, która nie tylko dzielnie sekundowała bratu w rzekomym wyrabianiu posad, lecz była jednocześnie pośredniczką. Ona to wyłudzała pieniądze od biednych bezrobotnych, którzy częstokroć wyzbyli się swego skromnego dobytku, by tylko

znaleźć „parę ładnych” złotych dla Kozakowej za wyrobienie posady.

Posady wyrabiano rzekomo w fabryce ceramicznej „Józefów” w Czeladzi, gdzie podania i polecenia pisał Marcin Liber. Naturalnie bezrobotni do tej pory żadnych posad nie otrzymali.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń za wyrobienie posady brano średnio po 100 zł. A oszukanych zostało około 30 osób, które dały się naciągnąć „na pracę”.

Marcin Liber i jego siostra Kozak Zofia decyzją sądu grodzkiego w Czeladzi zostali osadzeni w więzieniu gdzie oczekiwać będą do rozprawy sądowej.

Komu potrzeba pieniędzy? Z okazji należy skorzystać

Niewielu jest chyba takich, którym by one nie były potrzebne, brak tylko często okazji, ułatwiającej ich zdobycie. Loteria Klasowa daje tę pożądaną sposobność co miesiąc, trzeba tylko pamiętać o korzystaniu z niej, skoro się nadarzy.

Tak np. wkrótce, bo już 20 b. m. rozpocznie się ciągnięcie drugiej klasy.

Plan przewiduje wygrane po sto ty-

sięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy, trzydzieści tysięcy, dwadzieścia tysięcy, piętnaście tysięcy, dziesięć tysięcy złotych i wiele innych. Razem dziesięć tysięcy wygranych na sumę 1.692.450 złotych.

Kto chce wygrać musi natychmiast zaopatrzyć się w los, bo pozostało już tylko kilka dni czasu.

Robotnicy dziękują LMiK przy Tow. Kopalń Sosnowieckich

Zawdzięczając L. M. i K. przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich, zostaliśmy obdarzeni przez losowanie bezpłatnymi biletami na uroczystości święta morza w Gdyni.

Bytność w Gdyni pozostanie nam na zawsze w pamięci, gdyż wszelkie opisy i opowiadania, jakie słyszeliśmy, nie mogą nawet w części dać wyobrażenia o tym, co widzieliśmy.

Imponujące rozmachem nowe miasto Gdynia zadziwia swymi ulicami. Nasze okręty chwytają za serce i na zawsze przykuwają myśl, że i my Polacy jesteśmy mocarstwem z prawem komunikowania się z całym światem.

Trudno nam wyładować na papier,

to co wypełnia nasze serca i umysły, stwierdzamy przeto, iż zostaniemy gorliwymi zwolennikami L. M. i K., której cele w zobaczeniu morza i okrętów — stały się nam całkowicie zrozumiałe.

Składamy podziękowanie L. M. i K. przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich za uprząstwienie nam zwiedzenia Gdyni.

Kopalnia „Niwka”: Frukacz Władysław, Tosza Marcin, Koszowski Jan, Należniak.

Kopalnia „Modrzewów”: Drewniak Jan.

Kopalnia „Milowice”: Kleszcz Józef, Ciutka Marian.

Niwka, 16 lipca 1937 r.

„KU CHWALE OJCZYZNY” Organizacyjne zebranie b. żołnierzy gen. Dowbór-Muśnickiego

„W dniu 14 lipca 1937 r. o godz. 19 m 30, w Domu społecznym w Sosnowcu odbyło się zebranie organizacyjne byłych żołnierzy i Polskiego Korpusu Gen. Dowbór Muśnickiego, celem zorganizowania w Sosnowcu lokalnego oddziału Stowarzyszenia Dowbórczyków „Ku chwale Ojczyzny”.

Po zagajeniu zebrania przez p. kpt. E. Piotrowskiego, do stołu przydyjnego powołano pp. Grzechyńskiego Edmunda jako przewodniczącego, Kanię Jana — wiceprzewodniczą-

cego, Ożoga Jana na sekretarza oraz kapitana Piotrowskiego Eugeniusza, jako organizatora zebrania.

Po krótkiej, rzeczowej dyskusji postanowiono utworzyć Oddział Stowarzyszenia Dowbórczyków Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu.

Zebrań, przeciwstawiając się wszelkim wądom wyrażał wolę zgodnej i solidarnej pracy wszystkich Dowbórczyków dla dobra Ojczyzny w myśl rozkazu Generała Dowbór Mu-

śnickiego do 1 Polskiego Korpusu z dnia 18 marca 1918 r. i wezwania Marszałka Śmigłego-Rydza z dnia 23 maja 1936 r.

Zebrań wybrał Komitet Organizacyjny Oddziału Dowbórczyków w Sosnowcu w osobach: kol. kol. kpt. Piotrowski Eugeniusz przewodniczący, Kania Jan — wiceprzewodniczący, por. Kiełński Roman — sekretarz, Ożog Jan — skarbnik oraz Platek, Frasniewicz i Gola jako członkowie komitetu.

Posiedzenia Komitetu Organizacyjnego odbywać się będą w każdą środę o godz. 19 m 30 w sekretariacie związku b. Ochotników Armii Polskiej 1914—1921 r. (Dom społeczny pokój Nr. 29, Sosnowiec, Żytunia Nr. 10), który, udzielił Dowbórczykom czasowo swej gościnny.

Mandaty i grzywny ZA NIEUJAWNIANIE CEN I NIEPORZĄDKI

Przeprowadzona inspekcja przez p. p. starostę Boxę, komisarza Truszkowskiego i mgr. Buczkę w sklepach i posesjach będących dała przewidziane za góry rezultaty.

Komisja badała stan sanitarny miasta oraz sprawdzała czy są ujawniane na widocznych miejscach ceny artykułów żywnościowych.

Czterech kamieniczników ukarano grzywną po 300 zł. za nieporządky panujące w posesjach, zaś kilkudziesięciu kapeców za nieujawnianie cen ukarano doraźnymi mandatami karnymi.

Szopenfeldziarze W BĘDZINIE

Do sklepu z manufakturą należącego do Majera Ginsberga w Będzinie przy ul. Malachowskiego 15, przysłał dwaj panowie, którzy przez dłuższy czas oglądali materiał na ubranie zamierzając go kupić.

Panowie ci korzystając z nieuwagi Ginsberga zabrali sobie na „pamiątkę” dwa waliki sukna na ubranie wartości 200 zł. i niezauważeni przez nikogo zbiegli.

Obu amatorów materiałów ubraniowych poszukuje policja.

× ZARZĄD GRUPY STOLARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW przy Zw. czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu wzywa wszystkich zainteresowanych czeladników zrzeszonych i niezrzeszonych z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Czeladzi i okolic na ogólne zebranie w czwartek, dnia 21 lipca br. o godz. 8 wiecz. Zebranie odbędzie się w sali Związku rzem. - chrześc. w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16.

Wypadek w pracy

Wczoraj przy rozmontowywaniu maszyny w hucie Staszic wpadł do kanału niezakrytego Pietrzyk Antoni, lat 28, zam. w Sosnowcu przy ul. Prusa 8.

W czasie pracy Pietrzykowi obsunęła się noga do kanału, do którego następnie wpadł.

Wskutek upadku doznał złamania kości gołeniorowej.

Pietrzyka odwieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni społ. w Sosnowcu

KRONIKA ZAWIERCIA

Żyd zgwałcił Polską dziewczynę

Do komisariatu p.p. w Zawierciu zgłosiła się 14-letnia Helena Nowicka, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Weneckiej 43, która zgłosiła zameldowanie o zgwałceniu jej przez niejakiego Jęka Szadkowskiego (ul. Limanowskiego 10).

Bezczelny żyd dokonał gwałtu na bezbronnej dziewczynie w czasie nieobecności domowników.

Gwałtami zajęła się policja i osadziła go w areszcie.

× **OSOBISTE.** W tych dniach sekretarz wydziału powiatowego p. mgr. St. Malanowicz rozpoczął 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **ŚWIĘTO CHORYCH.** Stowarzyszenie pań miłośniczek św. Wincentego a Paulo urządza dorocznym zwyczajem „święto chorych”. Dnia 19 bm. od godz. 10 rano księża będą jeździli i spowiadali ciężko chorych. Dla chorych, mogących przyjść do kościoła spowiedź odbędzie się dn. 19 bm. o godz. 5 po poł. We wtorek, dn. 20 bm. o godz. 9 odbędzie się uroczysta msza św. po czym chorzy przystąpią do Stołu Pańskiego. Z kolei chorzy podejmowani będą śniadaniem przez panie Wincentki.

× **STOW. OCHOTNICZEJ STRAZY POŻARNEJ M. ZAWIERCIA** zawiadamia, że w czwartek, dnia 29 lipca o godzinie 7 wiecz. w remizie przy ul. Piernackiego odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze, na które proszą o konieczne i punktualne przybycie członków. Porządek dzienny podany zostanie na zebraniu.

Lekarz - dentysta E. BRANDESOWA

abs. Akademii Stomatol. w Warszawie
ordynuje w Zawierciu
ulica Piłsudskiego 25 3228

KRONIKA OLKUSZA

Szczepienia ochronne

W celu przyjęcia z pomocą ludności gmin: Skąpa, Cianowice, Młoga, Sułszowa i Jangrot, dotkniętych klęską powodzi i gradobicia, starostwo olkuskie przeprowadza szczepienia ochronne przeciwżółciowe za pośrednictwem powiatowego lekarza weterynarii i lekarzy - weterynarzy samorządowych.

Szczepienia bezpłatne.

„ORZEŁ” — Szanghaj

× **ZBIOROWA WYCHĘCZKA NA SOWINIEC.** Związek rezerwistów w Olku szu urządza wycieczkę zbiorową na Sowińiec w dn. 25 bm. W wycieczce weźmie udział około 100 osób.

× **POŻAR.** W Bydlinie, gm. Dłużec powstał w dn. 16 bm. pożar, który strawił dom i chlew Marianny Straszak. — Przyczyna pożaru: nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

× **ZA KLUSOWNICTWO.** Starostwo olkuskie ukarało Józefa Kłęka z Małoszyc - Dziadówek, gm. Żarnowiec, grzywną w wys. 50 zł. z zamianą na dwa tygodnie aresztu za uprawianie klusownictwa.

SPORT

TARŁOWSKI I BRATEK
ZDYSKWALIFIKOWANI

Onegdaj wieczorem zapadła sensacyjna decyzja sędziów i kapitana sportowego Polskiego Związku lekkoatletycznego radcy Aleksandra Ochowicza, dyskwalifikująca czolowych tenisistów polskich Tarłowskiego (miasteczko Polski) i Bratka z Katowic. Dyskwalifikacja ta spowodowała wycofanie się obu tych zawodników na turnieju w Czarniowiecach.

Na powyższym turnieju obu grzeźby byli uznani „za pekię” i wycofali się z udziału w zawodach, którzy chcieli przetrwać mecz, można nie cenione odczyty.

Tarłowski i Bratek byli wyznaczani do reprezentacji na mecz z Włochami o puchar kr.

Europie i wskutek dyskwalifikacji zostali automatycznie z reprezentacji tej usunięci, a na ich miejsce wstawiono Wittmana i Spychalskiego.

MECZ ŚLĄSK — POMORZE W CZELADZI

W dniu 1 sierpnia br. zostanie rozegrany międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Śląsk — Pomorze. Śl. OZLA nosi się z zamiarem urządzenia tego ciekawego meczu nie w Katowicach, ani też w Chorzowie, lecz w Czelandzi.

Chęć urządzenia tego meczu w Czelandzi — Śl. OZLA tłumaczy tym, że na prowincji frekwencja będzie o wiele większa, niż w Katowicach.

OTWORZENIE BOISKA „ORLA” W BOBROWNIKACH

Na ostatnim zebraniu zarząd Podokręgu Zagłębia rozpatrywał sprawę zamknięcia boiska KS „Orzeł” z Bobrownik. Na boisku tym miały miejsce awantury, to też władze sportowe zamknęły boisko na przeciąg 4 miesięcy. Orzeł odwołał się od tej decyzji. Po przeprowadzonym dochodzeniu zezwolono „Orłowi” na rozgrywanie zawodów na boisku dopiero od 1 sierpnia. W razie powtórzenia się awantur — boisko zostanie automatycznie zamknięte.

WERYFIKACJA MISTRZOSTW ZAGŁĘBIA

Po załatwieniu afery z graczem Gutem WG i D Podokręgu Zagłębia na najbliższym

posiedzeniu przystąpi do weryfikacji mistrzostw piłkarskich B i C-klasy Zagłębia, oraz mistrzostw juniorów. Po walnym zebraniu Okręgu i reorganizacji piłkarstwa w Zagłębiu zostaną wyznaczone finałowe mecze pomiędzy mistrzami poszczególnych podgrup B i C klasy.

I.T.S. SZOPIENICE — WARTA (ZAWIERCIE)

Dzisiaj o godz. 17.30 odbędą się na stadionie miejskim w Zawierciu zawody koleżeńskie między I.T.S. Szopienice, a KS Warta (Zawiercie).

TS „SOSNOWIEC” — RKS „TUR” SZOPIENICE

TS „Sosnowiec” rozegra w dniu dzisiejszym o godzinie 17 koleżeńskie zawody z wice mistrzem robotniczych klubów śląskich RKS „Tur” Szopienice.

Zawody odbędą się na boisku TS „Sosnowiec” w Sosnowcu, przy ul. Rudnej.

NIEDZIELNE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

Dzisiaj zostaną rozegrane następujące mecze wejście do Ligi:

- w Łodzi Union Touring — Polonia;
- w Toruniu: Gryf — HCP Poznań;
- w Lipinach: Naprzód — Podgórze;
- w Rzeszowie: Resovia — Strzelec, Janowa Dolina;
- w Lublinie: Unia — Revera, Stanisławów;
- w Wilnie: Śmigły — WKS, Grodno.

ZYCIE GOSPODARCZE

Pomyślny rozwój portu gdyńskiego

Według urzędowych danych, zamorskie obroty towarowe portu gdyńskiego w pierwszym półroczu r. b. wyniosły — 4.342.876,3 t., wobec — 5.609.088,7 ton za tenże okres ubiegłego roku. Wzrost stanowi 733.791,6 ton, czyli 20,5 proc.

Import zamorski w pierwszym półroczu r. b. wyniósł 880.970,9 ton i wykazuje wzrost 80,3 proc. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego (549.752,9 ton). Wzrost importu spowodowały następujące towary (w nawiasach za tenże okres ubiegłego roku): złom żelazny 351.106 ton (156.460 ton), rudy różne i wypałki piętrowe — 83.914 ton (55.486 ton), fosforyty 72.929 ton (58.524 tony) żużel Thomasa — 18.096 ton (16.100 t.), nasiona oleiste 20.961 ton (25.231 ton), ryż surowy 58.141 ton (32.194 tony) owoce świeże 32.294 ton (25.686 ton), skóry 12.872 tony (11.419 ton), kauczuk 3.795 ton (2.907 ton), samochody,

motocykle i ich części 2.389 ton (1.428 ton).

Eksport zamorski w pierwszym półroczu r. b. wyniósł 3.461.905,4 ton i wykazuje wzrost o 15,4 proc. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego (3.059.751,8 ton). Wzrost eksportu spowodowany został przede wszystkim zwiększeniem się wywozu wytworów pochodzenia mineralnego, a więc węgla eksportowego — 2.616.954 ton (2.350.533 tony), węgla bunkrowy 280.156 ton (182.527 ton) i koks 126.916 ton (107.170 ton), dalej drzewa tartego 68.649 ton (41.752 tony), żelaza handlowego 53.029 ton (40.737 ton), szyn kolejowych — 39.710 ton (127 ton), rur żeliwnych 17.659 ton (12.120 ton), słoju 16.201 ton (14.975 tony), szynki 5.498 ton), siarczan amonu 32.536 ton (12.594 tony). Natomiast spadek eksportu wykazały cukier, mąka, cement, masło, jaja, zboże i drzewo nietarte.

Umarzenie zaległości podatkowych

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu nr. 16 ukazało się rozporządzenie dotyczące umarzenia zaległości podatkowych. Ministerstwo Skarbu zarządziło m. in., że zawiadomienia o postanowieniach ministerstwa skarbu lub izby skarbowej, umarzających na prośbę płatników zaległości podatkowe, powinny być doręczane po uprzednim dokładnym sprawdzeniu, czy w międzyczasie na koncie

płatnika nie zaszły zmiany w stanie zaległości bądź na skutek dokonanych wpłat, bądź też poczynionych odpisów.

W przypadkach, gdy faktyczny stan zaległości, które są przedmiotem umarzenia, uległ w międzyczasie zmianie, należy przed doręczeniem płatnikowi odnośnego postanowienia zwrócić je właściwej władzy, celem zmiany tego postanowienia.

Kronika gospodarcza

WZROST SPOŻYCIA MIĘSA. Z przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny obliczeń wynika, że w roku 1936 zwiększył się ubój wszystkich rodzajów zwierząt gospodarskich, przy czym wzrósł także ubój domowy jednak w słabszym stopniu niż ubój pod nadzorem weterynaryjnym.

Wzmógł się w roku ubiegłym ubój koni był ściśle związany ze zwiększeniem się wywozu mięsa końskiego. Również znaczny wzrost uboju trzody chlewnej był częściowo wywołany wzrostem wywozu mięsa wieprzowego w przetworach mięsnych.

Przebieg na głowę ludności spożycia mięsa wzrosło o 1 kg, czyli 6,5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrost ten dotyczył w większym lub mniejszym stopniu wszy składowych rodzajów mięsa.

ROSJA SOWIECKA NA DRUGIM MIEJSCU W PRODUKCJI SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH. Donoszą z Moskwy, że Rosja Sowiecka zajęła w roku 1936 drugie miejsce w światowej produkcji samochodów ciężarowych. Udział jej w ogólnej produk. światowej wyniósł w roku 1936 35,5 proc., wobec 15,1 proc. w roku 1935.

ZMIANA NAZWY INSPEKTORATU DEWIZOWEGO. Utworzony w sierpniu roku ubiegłego inspektorat dewizowy ministerstwa skarbu i jego organy otrzymały następujące nazwy:

Inspektorat dewizowy na „Inspektorat Gł. Ochrony Skarbowej”, inspektorat do walki z przestępczością skarbową — na „Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej”, a brygada kontroli skarbowej — na „Brygadę Ochrony Skarbowej”.

ZŁOŻA RUDY DARNIOWEJ W PUSZCZY NALIBOCKIEJ. Swego czasu z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zostały przeprowadzone badania rudy darniowej w Puszczy Nalibockiej. Badania wykazały, że ruda ta jest o wysokiej jakości i zawiera przeszło 40 procent żelaza. Ruda ta może mieć zastosowanie przy wielkich piecach przy produkowaniu surowki odlewniczej. Na skutek inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Uniwersytet Stefana Batorego podjął ma badania dotyczące ścisłego określenia terenów, na których złoża rudy występują. Koszty tych badań, obliczone na kilkanaście tysięcy złotych, pokryje Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA RADIOSŁUCHACZY

W niedzielnym programie dnia 18 lipca znajdą słuchacze szereg koncertów o różnorodnym charakterze, których będą mogli wysłuchać stosownie do swych upodobań. Już o godz. 11.00 przygrywać będzie Polska Kapela Ludowa pod dyr. Franciszka Związka. O godz. 12.03 Poranek Symfoniczny odtworzy radiosłuchaczom muzyczny obraz, któryby można zatytułować „Na szerokiej równinie”. Utwory Statkowskiego, Noskowskiego, Friedmanna, Malinowskiego i innych wykona orkiestra poznańska oraz solista. Koncert rozryw-

kowy o godz. 15.10 obejmuje program lełkie melodie, piosenki filmowe, duety wokalne... Wykonawcami będą: salonowy zespół Pawła Rymasa, Ludmiła Stratterówna, Jan Zyński, Edward Jasicki i Mikołaj Iwanym.

O godz. 16.00 grać będzie orkiestra mandolinistów, która wykona „Fantazję rumuńską” Eplera. O godz. 16.30 najnowsze nagrania płyto-owe przyniosą utwory w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Berlińskiej i solistów. „Podwieczorek przy mikrofonie” o godz. 18 zgromadzi przy głosnikach jak zwykle, wszystkich upragnionych radoznego i pełnego ha-

noru wypoczynku niedzielnego. Koncert z płyt o godz. 20 obejmuje utwory skrzypcowe w wyk. Eriki Morini i fortepianowe w wyk. Włodzimierza Horowitza.

Wreszcie o godz. 21.00 zwolennicy dobrej i pięknej muzyki operowej rozkoszować się będą mogli operą Donizettiego „Napój miłośny”, którą transmituje Polskie Radio z Rzymu.

WESOLY SKECZ RADIOWY

Niezbýt to przyjemna historia, gdy zamiast oczekiwanej osoby na wizycie jawia się ktoś inny, a gdy oczekującym jest stary Don Juan — wytwarza się sytuacja, z której płyną tematy do arcywesołych skeczów lub humorsek. Tego rodzaju skecz, „Śniadanie” póra znanego komediopisarza francuskiego Andry Birebeau usłyszą radiosłuchacze w tłumaczeniu polskim znanego literata i krytyka Kazimierza Bukowskiego. Skecz nadany będzie ze Lwowa dnia 18 lipca o godz. 17.15.

NIEDZIELA, 18 LIPCA 1937

6.00 „Sunny śląskie” 6.15 Koncert rozrywkowy — płyty 7.45 Koncert żyćcy 8.15 Gażetka rolnicza 8.35 Muzyka symfoniczna — płyty 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka poważna z płyt 11.00 Polska kapela ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego 11.57 Sygnał i hejnał 12.05 Na szerokiej równinie — poranek symfoniczny w wyk. Poznańskiej Orkiestry Symfonicznej i solisty 13.00 „Co należy wiedzieć o ustawie hodowlanej?” — pogadanka 13.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Salonowego Zespołu Pawła Rymasa i solistów 14.40 „Wypocznik żony robotnika” — pogadanka 14.50 „Co słychać na Śląsku?” 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Fantazje rumuńska w opr. Adama Eplera, Wykonawcy: Orkiestra Mandolinistów „Hejnał” i zespół gitarzystów 16.30 Zofia Tarne śpiewa, orkiestra Otto Dobrindta i gitary hawajskie — płyty 17.15 „Śniadanie” — skecz Andry Birebeau 17.50 Reportaż z życia 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego i solistów 20.00 „Jak to stary kapeta z kłapeciną pierwszy raz autobusem jechał” — słuchowisko Walentego Krzyszczaka 20.50 Wiadomości sportowe 20.35 Przegląd polityczny 21.00 „Ellekir miłości” — opera w 3-ach aktach Gaetano Donizettiego. Transmisja z Rzymu.

Z CAŁEJ POLSKI

JAK SIĘ ROBI MĘCZENNIKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

We wsi Czyżowice w pow. rybnickim podłożono pod dom bznrobotnych Konstantego Grzonki, oraz Wilhelma Kubicy i Franciszka Jureczyka materiały wybuchowe. Materiały te w nocy eksplodowały, skutkiem czego w domach wypadły szyby wartości około 10 zł. Stwierdzić należy, że wspomniani bezrobotni są członkami Volksbundu. Początkowo przypuszczano, że zamach ma tło polityczne, obecnie zachodzi podejrzenie, że materiał wybuchowy podłożyli sami w mieniemi bezrobotni, którzy zamierzają wyemigrować na stałe do Niemiec. Nie jest wykluczone, że upozorowali zamach petardowy, by ułatwić sobie wyjazd do Niemiec. Dochodzenia w tym kierunku są w toku. Wypadek ten ilustruje dosadnie, jak się robi męczenników na Górnym Śląsku.

PIORUN ZABIŁ PASTUCHA I TRZY KROWY

W czasie burzy, jaka przeszła ostatnio nad okolicą Kępna, piorun uderzył w 3 pasące na polu pod Trębaczowem krowy i strzegącego je pastucha Fr. Juhda, który poniósł śmierć na miejscu. Również krowy zostały zabite.

OSZUST WYLUDZIŁ 10 TYS. ZŁ. OD KILKuset OSÓB

Na ławie oskarżonych w sądzie okr. w Łodzi zasiadł 15 bm. 36-letni Edmund Wolski z Łęczycy, b. sekretarz Zw. drobnych rolników z pow. łęczyckiego. Wolski pod pretekstem załatwienia rozmaitych spraw dla rolników oszukał kilkaset osób na sumę ponad 10.000 złotych. Za przestępstwo swoje został skazany na 2 lata więzienia.

NA „POMOC” GEN. FRANCO

Policja grudziądzka przytrzymała 3-letnich chłopców, którzy usiłovali wsiąść bez biletów do pociągu zdążającego do Gdyni. Chłopcy ci, 12-letni Henryk Wiśniewski, 15-letni Czesław Rogalski i 12-letni Edmund Dańkowski, zbiegli z domów rodzicielskich z Chelmna. Dańkowski zabrał rodzicom 150 złotych, za które po przybyciu do Grudziądza „uzbroił” siebie i swych towarzyszy w sztylety fińskie, straszaki i lampki elektryczne. Na policji młodociarni uciekinierzy zeznali, że uciekli z domu, aby dać pomoc gen. Franco.

Howland pomnikiem grobowym Amelji Earhart

We środę 14 lipca bieżącego roku ostatecznie zaprzestano, jak już o tym pokrótce donosiliśmy, wszelkich poszukiwań za Amelją Earhart. Kierownictwo wyprawy na poszukiwanie zaginionej lotniczki doszło do wniosku, że nie ma nadziei jej uratowania. Wydano wprawdzie polecenie, ażeby samoloty, znajdujące się na pokładzie awionetki „Lexington” podjęły jeszcze ostatnie próby, nikt jednak nie przywiązuje do tych prób żadnych nadziei.

Rząd amerykański po ostatnim tragicznym doświadczeniu, zamierza wydać rozporządzenie, ażeby loty transoceaniczne podejmowano tylko po jaknajdokładniejszym przygotowaniu i po zabezpieczeniu należytych tras.

Najdzielniejsi piloci amerykańscy krążyli ponad wzburzonymi falami Pacyfiku. Niezliczona ilość okrętów i statków wszelkiego typu badała skrupulatnie ocean, spiesząc z pomocą bohaterkiej lotniczki.

Czy wogóle można tę lawicę koralową nazwać wyspą? Jest to mały punkt, zagubiony na dalekim oceanie, mała wyspa koralowa, świecąca różowo w promieniach słonecznych, pokryta wysokimi palmami i bujną, swoistą roślinnością tropikalną.

Takich wysepki jest bardzo wiele. Wiele z nich jeszcze nie znalazło miejsca na mapach oceanu.

Jedno jest ważne, a mianowicie to, że Howland jest punktem o dużym znaczeniu na niebieskiej karcie Pacyfiku. Jest to punkt na którym najmniejszej powiewa gwiazdzisty sztandar Stanów Zjednoczonych.

Howland jest punktem środkowym trasy lotniczej, która w przyszłości ma być uruchomiona pomiędzy Ameryką i Azją. Kaprys natury urządził, że Howland leży dokładnie na zerowym południku, przechodzącym przez Greenwich, w miejscu, gdzie ten południk przechodzi na drugą stronę globu.

W odległości 4000 km od dalekiego kontynentu ta piękna lilipucia wysepka jest jedyną osadą na olbrzymiej pustyni wodnej. Ma wszystkiego 12 km. kwadratowych po-

wierzchni, a w przyszłości ma się stać stacją lotniczą węzłową między Hollywood i Tokio, między Ameryką, Azją i Australją.

Jak na tragiczną ironię losu, Amelja Earhart odkryła Howland. W r. 1935 lecąc ponad Pacyfikiem nie przeczuwała, że na drodze wynoszącej 8.000 km znajdzie przystanek.

Nagle z niebiesko-zielonej toni morza wyłonił się różowy punkt.

Odkryto nową wyspę! Amelja nazwała wyspę Howland, ciesząc się, że dla wielkich lotów zdołała znaleźć tak idylliczne miejsce dla lądowania i wypoczynku.

W kilka tygodni później z amerykańskim ministrem handlu Millerem, wyruszyła ta nową wyspę na mapie. Nadano na cały świat specjalne depechy, zawiadamiając, że tych kilka kilometrów kwadratowych powierzchni lądu na oceanie, Ameryka bierze pod swoją władzę.

Olbrzymi gwiazdzisty sztandar, powiewający na najwyższej koralowej skale, zawieszono 20 młodych Hawajczyków. Ci młodzi ludzie przybyli pewnego dnia na wyspę kutrem rybackim, zbudowali domy i stali się panami Howland.

Do jedynych obowiązków tych młodzieńców należy dozоровanie flagi powiewającej u wejścia do portu i zdawanie trzy razy do roku amerykańskiemu ministerstwu handlu sprawozdań z wypadków.

Howland jest wyspą bez kobiet. Od dwóch lat młode Amerykanki usiłowały dostać się na wyspę, ażeby dotrzymać towarzystwa jej stróżnikom. Nie mogły jednak tego uczynić wobec twardych warunków na tem odulduzia, a ponadto wobec niebezpieczeństwa chorób

tropikalnych. Jedyną kobietą, która pewien czas przeżyła na tej wyspie, była Amelja Earhart. Pewnego razu oświadczyła:

— Chciałabym umrzeć na Howland!

Kiedy ta bohaterka kobieta podjęła swój lot dookoła świata, prymitywny „urząd pocztowy” na Howland, otrzymał radjogram:

— Przybywam — Amelja Earhart.

Od chwili otrzymania tej depechy wypatrywali mieszkańcy wyspy dniami i nocą samolotu Amelji. Wypatrywali naprzóżno. Niemal u samych brzegów tej wyspy samolot pozbawiony zapasów paliwa, miotany przeciwnymi wichrami, spadł do morza.

Fale pochłonięły tajemnicę tragedii bohaterkiej lotniczki. Wyspa Howland stała się jej pomnikiem grobowym.

Dumny król-więzień

Pod bitwą pod Pawią do niewoli hiszpańskiej dostał się król i władca Francji Franciszek I. Zarozumieli grandowie hiszpańscy postanowili pokazać wyższość swą nad królem francuskim i polecieli, by oddawał im głębokie holdy i ukłony. Nie mógł się jednak na to zgodzić dumny i pełen godności monarcha francuski. Spotykając w czasie swych swobodnych spacerów szlachtę i możnych udawał, że ich nie widzi.

Oburzeni tym grandowie wynaleźli inną sztuczkę, aby zmusić króla do oddawania im honorów. Kazali mianowicie przebudować drzwi wiedzące do pokoiku w takim stopniu, że król przechodząc

przez nie musiał się pochylić, zniżać kark i przywyknąć do pokornych holdów.

Jednak i ta akcja przeciwkrólewska skończyła się bezskutecznie dla Hiszpanów. Franciszek I wychodził stąd przez niskie drzwiczki, wychylając się najpierw grzbietem.

Owady mają wzrok LEPSZY NIŻ LUDZIE

Oko owadów chwytają promienie ultrafioletowe, na które oko ludzkie nie reaguje. Poza tym, jak stwierdziły badania uczonych, wzrok owadów jest daleko wrażliwy, skutkiem czego owady widzą lepiej od człowieka. Wrażliwość na światło ultrafioletowe może być dla owadów zgonne, jak to wykazują stosowane w plantacjach amerykańskich „pułapki na owady”, oparte na działaniu promieni ultrafioletowych, służących za przynętę dla owadów.



usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmniejsza odciski, które po tej kąpieli dojdą się usunąć, nowe paznokciem. Przypis użycia na opakowaniu.

Nowy Jork ZAŁOZYLI FRANCUZI

Historyk John Juiley dowiódł w jednej ze swoich ostatnich prac naukowych, że Nowy Jork powstał właściwie 61 lat wcześniej, niż dotąd przypuszczano. Okazało się bowiem, że już w roku 1544 podróżnicy francuscy wylądowali na wyspie Manhattan i przebywali tam przez pewien czas. A dopiero 61 lat później, bo w r. 1605 podróżnicy holenderscy założyli osadę New-Amsterdam, która z czasem zamieniła się w milionowe miasto Nowy Jork.

Pusty szlak TURYSTYCZNY

Zagubiona na dalekich obszarach oceanu wysepka Juan Fernandes, słynna z przygód Robinsona Cruoe, stanowiła przez cały wiek 19 i w pierwszych latach 20 wieku cel wycieczek licznych snobów amerykańskich i angielskich, którzy pragnęli przynajmniej pobieżnie zapoznać się z warunkami bytu legendarnego bohatera. Zaden z turystów jednak nie miał odwagi zakosztować prymitywnych warunków bytu na wyspie. Zainteresowania turystów były dość intratnym źródłem dochodu dla nielicznej ludności wysepki.

Obecnie ludności tej zagraża kryzys. Z przyczyn bliżej niewyjaśnionych fala turystyczna nagle zamarła. W roku bieżącym udały się w kierunku wyspy tylko dwa okręty. W sezonie zimowym roku ubiegłego, gdy zazwyczaj wyspa przepelniona była cudzoziemskimi gośćmi, nie zjawiał się na Juan Fernandes nikt.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych

P. T. Prenumeratorów

O WPLACENIE PRENUMERATY
za lipiec 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego”

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
I PRACOWNIA
ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKA

„WIKTORIA”

dawniej: F. Fochtman.

właścicielka: Wiktoria Urbańczyk

DĄBROWA GÓRNICZA,

ul. Król Jadwigi 46. Tel. 68-436

(vis a vis przystanku tramwaj.)

POLECA:

RZEŻBY ARTYSTYCZNE, POMNIKI
GROBOWCE oraz schody mozaikowe, podłazki, rury kanalizacyjne, cembrowiny studienne, słupy ogrodzeniowe, płyty chodnikowe, krawężniki i t.p.

OZDOBNE TYNKOWANIE DOMÓW.

Pierwszorzędne materiały! Solidne wykonanie! Dogodne warunki płatności! 25-letnia gwarancja!

Najstarsze przedsiębiorstwo w Zagłębiu Dąbrowskim.



„GWARANCJA”

Warsztaty Samochodowe i Mechaniczne
SOSNOWIEC, WIEJSKA 5, TEL. 61-884

Rachunek bieżący w Banku Handl. Oddz. Sosnowiec.

Szlifowanie cylindrów samochodowych i motocyklowych nowoczesną wytaczarką, dorabianie tłoków wszystkich systemów, egalizowanie wałów korbowych, spawanie wszelkich metali oraz roboty tokarskie.

Warsztaty nasze wyposażone są w najnowsze maszyny i urządzenia. 2929

GABINET KOSMETYCZNY

„URODA”

WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ
dyplom. kosmet.

Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

STALE UZUPELNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. — Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry łofotokowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, wagi, prosaki, piegł. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, zuszczanie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel”, „Pantahellon”, „Vitalux”.

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERIHEL”.

Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi

Pielęgnacja włosów — Maquillage. Porady i wskazówki.

Masz zamiar przeprowadzić się?

CHCESZ UNIKNĄĆ KŁOPOTÓW
ZWIĄZANYCH Z PRZEPROWADZKĄ?

ZAJDZ DO „WYGODY”

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48.

tel. 62-014



Przy swędzeniu ciała i WYRZUTACH SKÓRNYCH

stosuje się KREM „LAIN-AGE”

kosmetyk usuwający WADY NASKORKA
tak u dorosłych jak i u dzieci. 2580

Podziękowanie.

W Pani Dr. Stefanii Juraszek Szwarcbartowej (Ośrodek Lecznicy Ubezpiecz. Społ. Rej. VII) i Pom. Lek. Felcz. P. Stefanii Cesarowej za bezinteresowną, sumienną i troskliwą opiekę, oraz wyleczenie z poważnej choroby mej ręki, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Helena Jaros.
3213

Dlaczego i Pani nie miałyby spróbować znakomicie działającego kremu

SEKRET PIĘKNOŚCI ANORA

Krem ten zawiera „lecyne” środek odnawiający skórę i zmniejszający ją na delikatną, świeżą, młotwą

Fortepiany i pianina

najwyższej jakości wykonane z pierwszorzędnych najlepszych pielęgnowanych surowców, — pełnym, śpiewnym tonie, — poleca już od zł. 1.080. — Największa w Polsce Fabryka Fortepianów i Pianin



„ARNOLD FIBIGER”
Kalisz, Szopena 9

Skład Fabryczny Katowice
3 Maja 25 (róg ul. Słowackiego)
Żądacie oferty. Niskie ceny. — Dogodne warunki spłaty. —

Reklama
jest dźwignią
handlu!



SAMOPIORĄCY PROSZEK

Alboril

JEST PRAWDZIWYM DOBRODZIEJSTWEM DLA GOSPODYNI.
«ALBORIL»
PIERZE, BIELI I OSZCZĘDZA BIELIZNĘ!

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
otomianą maszynę do praszenia w dobrym stanie, Dąbrowa Górnicza Konopnickiej 3 m. 9. 3209

Lakiery

nowoczesne jak „Nobilor” nitropolitura, płyn do potierowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościółka, Telefon 650-70.

MEBLE

stolowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojezycze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomiany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

SPRZEDAM

dom, 11 ubikacji, 5 niewykończonych i ogród. Cena przystępna. Dąbrowa Górnicza Kościelnicki 45. 3227

Książki

szkolne i powieściowe używane nabywa od dorosłych Księgarnia „Polonia”. Sosnowiec, Hale „Rozwoju”. Tel. 6-15-36. 3218

KUPIĘ

książki. Zgłoszenia: Sosnowiec, Nowopogońska 25. Nowakowski, tel. 62-955. 3223

Tapczany

otomiany nowoczesne, fotele leniwce, klucowe materace, koczki, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne Zakład Tapicerski Tomczyk — Sosnowiec, 1 Maja 14. tel. 63105. 2882

DO SPRZEDANIA

jadalnia dębowa, otomiana, biurko, biblioteka, łóżka, szafa, unywalnia. Będzin, Kościuski 22 m. 2. Tamże mieszkanie dwupokojowe do wynajęcia. 3236

SPRZEDAM

rowery, męskie, damskie, dziecięce, nie drogo. Własnego wykonania, przyrządzone zamowienia, reperacje, spawanie wszystkich metali acetylenem. Dąbrowa Górnicza, Łabędzka 15. Dobrowolski. 3235

PORZECZKI

zamek sprzedaje dwór Wojkowice - Kościelne poczta Zabkowice 3216

LOKALE

2 POKOJE
z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Pr. Mościckiego 29. 3222

STOŁOWY

stylowy gabinet, tapczany nowoczesne, fotele leniwce, stoliki do brydża, stół, krzesła i kucnie, wykonanie solidne, do nabycia w wytwórni stolarskiej Ig. Rezszi, Sosnowiec, Będzińska 9. 3230

2 POKOJE

kuchnia przedpokój wszelkie wygody do wynajęcia, Żytunia 1a róg Reymonta. 3214

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią, lub pokój z kuchnią. Raclawicka 15. 3220

DO WYNAJĘCIA

2 i 3 pokoje, wszystkie wygody 60 i 80 zł. Nowy dom. Wiadomość u gospodarza Miła 6. 2996

POKÓJ

umeblowany, wygody do wynajęcia. Zakręt 7-7. Wiadomość godz. 11-18. 3178

DO WYNAJĘCIA

5 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, 1-sze piętro oraz pojedynczy pokój. Wiadomość: Dęblińska 1. Tel. 620-15

3 POKOJE I PIĘTRO

dwa, jeden pokój, kuchnia z wszelkimi wygodami, Prosta 12. 3206

POKÓJ

do wynajęcia, Sosnowiec, Rybna 9. Wiadomość u gospodarza, domu. 3219

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, Piłsudskiego 48 m. 7. Potrzebny dozorca samotny, Piłsudskiego 48 m. 7. 3217

POKÓJ

w śródmieściu do wynajęcia dla 2-ch panów z utrzymaniem lub bez od zaraz. Sosnowiec, 5 Maja 3 b. Rutkowski. 3238

2 POKOJE

z kuchnią, służbowym i wygodami do wynajęcia od 1 lub 15 sierpnia Piłsudskiego 21a, dozorca wskazuje. 3224

KINO „E D E N”

I Film
„Fredek uszczęśliwia świat”
w rol. gł. Czaplicki, Leda Halama, Wesołowski, Fortner i inni

II Arcyzabawna komedia wiedeńska
„Przygodny romans”
w rol. gł. Olga Czechowa, Gusti Huber i Leo Slezak

Początek I seansu o godz. 17.
w niedzielę o godz. 15.30.

SALON FRYZJERSKI

zaopatrzone w grzejniki do ondulacji, aparaty do masażu, suszki i inne aparaty elektryczne zjednywa sobie klientów i powiększa swoje obroty.

Informacji udziela sklep Elektrowni w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

Matrymonialne

WDOWIEC

w średnim wieku, na dobrym stanowisku, posłubi pannę lub wdowę bezdzietną od 35-45 lat z dobrego domu. Posag wymaga ny. Oferty do Admistracji K. Z. z fotografią pod „Posłubi”. 3204

POSADY i PRACE

POTRZEBNY

fryzjer (ka) zaraz posada stała. Będzin, Malachowskiego 11. Sauer. 3238

SPRZEDAWCĘ

do odwiedzania sklepów przyjmujemy. Oferty pod „Sprzedawca” do Administracji. 3232

Naoka i Wychowanie

Koncesjonowane Kursy

pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia” Sosnowiec, Hale „Rozwoju”. Tel. 6-15-36. 3217

Różne

„NINA”

pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec, Wawel 12. 3265

LECZNICZA-PRZYCHODNIA

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc” Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

ZA DŁUGI

swej żony Bronisławy z Michalskich i innych osób z dniem dzisiejszym nie odpowiadam. Gieszczykiewicz Roman, Zawiercie. 3220

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 - 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuski

ZBIOROWE

skrzynki do listów
w domach, według wydanych przepisów, wykonywuje firma 3161

J. KACZOR
SOSNOWIEC

Kraśnińskiego 5 i Floriańska 6.

KINO ZAGŁERIE

DZIS LUIS TRENKER w swoim wielkim filmie nagrodzonym Pucharem Mussoliniego na Wystawie Sztuki Filmowej w Wenecji p.t.
„WŁADCA KALIFORNI”
Film wielkich przeżyć! Niezwykłych przygód! Miłości! Wyścig po złote runo. Pożoga i walka... W rolach głównych Luis Trenker, Marcella Albaani, Rudolf Klein Rogge
Nadprogram: TYGODNIK P.A.T.
Pocz. I seansu codziennie o godz. 18.00 W niedzielę 15.30

KINO-TEATR „PATRIA”
L. Marcinkowski i S-ka
w Sosnowcu
dawn. Kino Pałace

DZIS Druga seria filmu „Trędowata”
„ORDYNAT MICHOROWSKI”
W rolach gł.
Wiśniewska, Barszczewska, Cwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Stępowski i inni.
Ceny miejsc od 25 gr.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy... 5 gr.

Wiersz milimetryowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

Wydziaty „Kurjera Zachodniego”:
BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel. 690.19.—GRÓDZIEC, kiosk p. tacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43
ŁĄŻY, Władysław Jaworski. — OŁKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIĘSZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 2-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wieszczkowska, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DUK „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.